Nr. 127. Niedziela, 3. Czerwca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 maja b. r. zamianować najmiłościwiej referenta dla spraw administracyjnych i ekonomicznych w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej, starostę Kazimierza Bukowczyka, radcą Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 1 czerwca 1906 r. do l. 70.384 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 23 maja 1906 do l. 24.474 w sprawie obrotu zwierzętami z Bośnii i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 czerwca.

W obec anarchii.

W ogóle zadań, przypadłych maszynie państwowej, nie ma może dziś trudniejszego zadania nad to, które ciąży na policyi państwowej w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu. Działalność policyjna, której część mająca charakter zapobiegawczy jest o wiele istotniejsza i ważniejsza aniżeli funkcye policyjne, zdążające do represyi, natrafia na coraz większe trudności w miarę, jak w miejsce jednostek, albo co najwyżej nielicznych grup spiskowych, z jakiemi przychodziło dawniej walczyć władzom policyjnym w obronie ustroju państwowego i publicznego bezpieczeństwa, wstępować poczęły obszerne i ścisłe organizacye z charakterem międzynarodowym. Rozciągłość terytoryalna tych organizacyj, mnogość grup, rozrzuconych po rozmaitych krańcach świata, zwykła wreszcie taktyka stowarzyszeń tajnych, polegająca na niedostępności dla ogółu stowarzyszonych najgłówniejszych reguł organizacyjnych, znanych tylko naczelnikom związków, wszystko to razem sprawia, że trudność wyszukania nici, łączących z sobą poszczególne ogniwa tajemniczego łańcucha, a tem samem odkrycia właściwych winnych, graniczy niemal z niepodobieństwem. Najstraszniejszą z takich organizacyj współczesnych jest międzynarodowy związek anarchistów, którego dziełem są powtarzające się od szeregu lat zbrodnie i zbrodnicze zamachy, zwrócone przeciw naczelnikom państw.

Szczególną hańbą tych zbrodni i szczególnym ich szałem jest to, że ich sprawcy nie szukają żadnego usprawiedliwienia dla spełnianych okrucieństw, nie dążą przez nie do żadnego celu i nie idą przytem ani za głosem nienawiści, ani za fanatyzmem, ani za popędem rozpaczy, lecz wyłącznie za jakąś dla normalnych mózgów ludzkich niepojętą utopią. Ten charakter zbrodni na usługach krwiożerczej utopii nosi w najwyższym stopniu zamach czwartkowy na królewską parę hiszpańską, którego wyjątkowa chwila zwiększyła jeszcze, o ile to możliwe, sympatye i współczucie dla ofiar. Ocalonym zaś nowożeńcom królewskim powszechna radość z powodu ich ocalenia może osłodzi grozę dotkliwego ciosu.

Wiedeń 2 czerwca. Najj. Pan przesłał królowi Alfonsowi telegraficznie życzenia z powodu ocalenia. P. Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, wyraził gratulacye rządowi hiszpańskiemu za pośrednictwem ambasadora hiszpańskiego.

Paryż 2 czerwca. Prezydent Republiki Fallières i minister spraw zagranicznych Bourgeois, wystosowali do króla hiszpańskiego telegram z wyrazami oburzenia z powodu zamachu i z gratulacyami z powodu ocalenia.

Rzym 2 czerwca. Z okazyi ocalenia hiszpańskich królestwa będzie w niedzielę odprawione w kaplicy Sykstyńskiej uroczyste nabożeństwo, w którem wezmą udział: Papież, kardynałowie i ciało dyplomatyczne.

Madryt 2 czerwca. Z całego świata nadchodzą depesze z życzeniami. Uroczystości ślubne nie doznają zmiany. Dopiero po nich odbędzie się pogrzeb ofiar zamachu.

Suknia ślubna królowej, poplamiona krwią, będzie prawdopodobnie przechowana w kościele naprzeciw miejsca zamachu.

Paryż, 2 czerwca. *Agencya Havasa* donosi z Madrytu: Uwięziono Anglika Hamiltona, który miał być towarzyszem sprawcy zamachu, znajdował się z nim razem na balkonie i miał razem rzucić bombę. Jeden z agentów policyjnych w przeciwległym domu poznał sprawcę zamachu, którego swego czasu aresztował był w Barcelonie i zwrócił całą uwagę na Hamiltona, udał się za nim następnie na dworzec i poznał go natychmiast, mimo, iż Hamilton tymczasem ogolił brodę. Jest to przystojny i elegancki mężczyzna. Hamiltona w chwili aresztowania chciała publiczność zlynchować, z trudem udało się uchronić go od tego.

Madryt, 2 czerwca. *(Ag. Fabra)*. Uwięziony pod zarzutem współudziału w zamachu jest Anglikiem z rodu, liczy lat 50, nazywa się Robert Hamilton. Aresztowano go wczoraj o pół do 9-tej rano w chwili, gdy wsiadał do wagonu kolejowego, celem udania się do Toledo. Uwięziony nie mógł wykazać swego *alibi* onegdaj przed południem i nie chciał podać bliższych szczegółów o sobie, oświadczając, że powie wszystko konsulowi angielskiemu. Na pytanie, gdzie się ogolił, odpowiedział: U fryzyera w pobliżu dworca. Hamilton włada językami angielskim, hiszpańskim i włoskim. Policya angielska i włoska oświadczyły, że go nie znają. Dozorca domu l. 88 przy ul. Calle Mayor oświadczył, że widział Hamiltona wchodzącego na schody owego domu. Gwardzista Miralez widział Hamiltona w towarzystwie Durana na balkonie. Według poszlak Hamilton brał niewątpliwie udział w zamachu.

Paryż, 2 czerwca. O zamachu w Madrycie nadesłano tu następujące szczegóły: Sprawca zamachu wynajął w domu nr. 88 przy ulicy Calle Mayor pokój i podał, że nazywa się Mateo Moralez. Policya miała stwierdzić, że złoczyńca nazywał się rzeczywiście Manuel Dora i był Katalończykiem. Specyalni sprawozdawcy podają liczbę zabitych wskutek wybuchu na 20, rannych około 50. Wśród zabitych było 3 oficerów. W domu, zkąd rzucono bombę, zabitych zostało 8 osób, między innemi margrabina Tolozo, która była na balkonie mieszkania księstwa Ahumada. Zwłoki jednej osoby zawisły na poręczy balkonu i z trudem zdołano je usunąć. Wiele osób ma w tym domu

---

64)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Tak; taka kobieta mogła starczyć za fortunę. Nie myślał już teraz o stosunkach jej ojca, o protekcyach i karyerze. Raz zbudzone, a czające się w naturze jego zwierzę, silniejszem było nad wyrachowania. Wołające też wielkim głosem o zadośćuczynienie swym prawom i zachciankom, budziło w nim pożądania mocniejsze nad głos rozsądku.

Namiętność ta, wzniecona już w Warszawie, w zmysłowem otoczeniu Ostendy, wśród wycieczek i zabaw, wzrosła do takiej potęgi, iż owładnęła nim niepodzielnie. Odwołany obowązkami do kraju, liczył dni i godziny do powrotu Leny, pewny, że tu łatwiej mu przyjdzie zdobyć oporną.

— Kilka tygodni spędzonych u wód prawie razem bo przy ciągłem spotykaniu się, więcej zbliża ludzi, niż długa znajomość w mieście — mówił. — Wzgląd ten upoważnia mnie do szczerości i śmiałości zarazem. Nie obcem jest pani, czem tygodnie owe były dla mnie. Każda kobieta wie, choćby jej tego nie powiedziano, jaki wpływ wywiera na otaczających. I moja więc, wszystko pochłaniająca miłość, obcą pani być nie może.

— Przypisuje mi pan dar jasnowidzenia.

— Nie pani. Zbyt jawnie, zbyt gorąco okazywałem uczucia me i intencye, aby pani mogła nie wiedzieć o nich.

— Ale mam nadzieję, iż niczem nie zachęcałam ich, tak jak niczem nie upoważniałam pana do dzisiejszego wystąpienia.

Ton jej chłodny, karcący, rozdrażnił go i do wybuchu podniecił.

— Upoważnił mnie do niego, w Ostendzie jeszcze, ojciec pani, pan senator Sieniawski.

— Co? papa?

— Tak pani; do niego bowiem najpierw się zwróciłem. Pan radca zastrzegł tylko, abym mu podnoszeniem kwestyi tej, nie zakłócał spokoju, pożądanego przy kuracyi, lecz dał przychylne swe zezwolenie na wyznanie uczuć mych pani po powrocie do kraju. Pomimo tego i pomimo gorączkowego niepokoju, z jakim oczekiwałem przyjazdu państwa, nie byłbym dziś już, jako w chwili niestosownej, kładł przyszłości mej z takim pospiechem na kartę, gdyby mnie nie skłoniły do tego silniejsze nad wolę mą względy.

Panna Sieniawska, przybrawszy wyraz chłodu i marmurowego spokoju, ani jednem nie odzywała się słowem.

— Pani nie raczy nawet zapytać: jakie, a jednak wyłuszczyć je muszę: Najpierw zastaję panią samą, co nieprędko zdarzy się zapewne. Zagranicą bowiem nie mogłem w ostatnich czasach zdobyć, za żadną cenę, chwili poufniejszej rozmowy. Odkąd uczucia moje przestały być dla pani tajemnicą, nie ukazywałaś się inaczej w kasynie, u kąpieli, na wybrzeżu, jak wśród całej falangi pań i panów, którzy „pięknej Polce“ na wyścigi hołdy składali.

— To moje prawo.

— Tak, prawo każdej uroczej, przez wszystkich pożądanej kobiety, zbyt często do bezprawia posuwane. A bezprawiem jest znęcanie się nad sercem cudzem. Złudzenia wyniesione z Schandau, srodze odpokutowałem w Ostendzie. Wyrafinowany chłód pani, okrutnym był nieledwie. A jednak, mocny wspomnieniami poprzedniej życzliwości, usunąłem się z drogi rozflirtowanym Anglikom i Francuzom, by tu na swojskim gruncie przemówić dopiero do serca pani.

W miarę, jak się zapalał, jak ruchliwe jego oczy błyszczały coraz silniej i przykute do jej rysów, nie opuszczały ich ani na chwilę, w miarę, jak policzki jego, przecięte przez czarne, do góry podniesione wąsy, ceglasty pokrywał rumieniec, a wygolona broda i owal twarzy, odcinały się coraz więcej sino-niebieskawym odcieniem, piękna panna odzyskiwała całą swą królewską powagę i spokój.

— Panie Olszański, zdaje mi się, że w uniesieniu, a więc bezwiednie zapewne, zaczyna mi pan mówić impertynencye.

Stropiło go to.

— Jeżeli zawiniłem — pochylił z pokorą głowę — przepraszam. Niech mnie tłómaczy natura gorąca, a porywcza i ta wulkaniczna moc uczucia, którą na wstępie tu szarpnięto niemiłosiernie. Szedłem powitać rodziców pani, niepewny, czy ciebie, taką w ostatnich czasach niedostępną, zdala choć ujrzeć zdołam, a tymczasem na progu, mijam już *jego*, tego jedynego, na którego wspomnienie, tam nawet, wszystkie szatany zazdrości sercem mem szarpały.

— Przepraszam, czy wolno wiedzieć, co panu do używania słów podobnych wobec mnie, daje prawo.

— Moja miłość wielka a potężna. Ta namiętność, która pochłania mnie całego i pomimo wszelkich przeszkód, potrafi zdobyć panią. Jakkolwiek też udawała pani, iż uczuć mych, rzucanych jej pod stopy, nie raczy spostrzegać, niemniej zbrojny w zezwolenie ojca pani....

— To nieprawda — przerwała zimno.

— Olszański nie kłamie naiwnie, gdy rzecz jest tak łatwa do sprawdzenia. Otóż z upoważnienia ojca, przychodzę zapytać: Panno Leno, czy zechcesz żoną moją zostać? Czy raczysz podzielić przyszłość mą i nazwisko?

— Przenigdy!

Krew mu do głowy uderzyła.

— Wolnoż wiedzieć przynajmniej dlaczego?

— W rzeczach serca nikt nie ma obowiązku spowiadać się z przyczyn i względów, jakie nim kierują. Aby jednak kwestyę tę przeciąć na zawsze i bezpowrotnie, nie cofam się przed wyznaniem, iż przyszłością moją już rozporządziłam.

— Zagranicą?

— Nie; w kraju.

— Ach! Lipowiecki!

Z pałających jego oczów strzeliła taka błyskawica nienawiści, iż Lena, w samo serce nią uderzona, w tył się cofnęła.

— Lipowiecki! — powtórzył ze zgrzytem szyderczym. — A ja, ślepy, nie domyśliłem się tego!... Ha — porachujemy się jeszcze.

W wybuchu gorzkiej urazy zapomniał, iż pogróżka podobna, wobec kobiety, jest beztaktem i brutalstwem zarazem.

Chwilowe to zapomnienie odsłoniło przed Leną rzeczywistą jego naturę, a zarazem przejęło ją lękiem, zarówno o spokój i bezpieczeństwo Stanisława, jak o skandal, mogący wyniknąć z przypuszczalnego starcia między nimi.

Zmieniła więc taktykę. Wyniosły chłód jej pierzchnął w jednej chwili, ustępując miejsca pojednawczej, uprzejmej życzliwości.

— Winna panu jestem słówko wyjaśnienia — mówiła, patrząc na niego łagodnie. — Zaszczytna propozycya pańska, jakkolwiek zrobiona z upoważnienia mego ojca, czego ani zrozumieć, ani wytłómaczyć sobie nie mogę, zaskoczyła mnie tak znienacka, że może bezwzględną odpowiedzią uraziłam pana. Jeżeli się tak stało, przepraszam szczerze, nigdy bowiem nie miałam podobnego zamiaru.

— A więc proszę odwołać tę okrutną a stanowczą odmowę. Pani mnie nie zna, nie wie, że nie zwykłem się cofać, szczególniej tam, gdzie stawką życiową podobna jest nagroda, gdzie chodzi o rzecz, której najgoręcej w danej chwili pragnę. Przysięgam, że potrafię cię zdobyć wbrew całemu światu, wbrew własnej twej woli; że nikt i nic mnie w tem nie powstrzyma! W życiu mem, zawsze się dotąd tak działo, jak ja tego chciałem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

krewnych i chciało ich odwiedzić, lecz nikogo nie puszczono, z wyjątkiem męża zabitej margrabiny. Inni mieszkańcy mogli tylko z daleka porozumiewać się ze stojącemi na ulicy krewnymi. Sprawozdawca dziennika *Eclair* donosi, że jedną bombę rzucono z IV. piętra, drugą z I. piętra. Obie wybuchły równocześnie, poczem wśród straszliwego huku wzniósł się słup ognia i dymu. Panika była ogromna. Przednia część powozu królewskiej karety uległa zdruzgotaniu, jednemu koniowi bomba rozerwała brzuch, a jeździec zginął.

Paryskie dzienniki wyrażają oburzenie z powodu zamachu w jak najostrzejszych słowach i przypominają, że właśnie rok temu wykonano na króla Alfonsa zamach w Paryżu.

Paryż, 2 czerwca. Z Madrytu donoszą, że zdaniem policyi bomba składała się z 2 części. Jedna część spadła na balkon i wybuchając zabiła margrabinę Toloza i jej córkę oraz 3 inne osoby na wyższem piętrze. Liczba zabitych wynosi 25, rannych 60. Ogółem aresztowano 40 osób. Sprawca zamachu doznał widocznie skaleczenia, gdyż pozostawił w pokoju skrwawioną chustkę. Śledztwo dotąd bez rezultatu. Rysopis sprawcy nie zgadza się z rysopisem żadnego z 800 objętych spisem anarchistów.

Przesilenie gabinetowe.

Wiedeń, 2 czerwca. Jak dzienniki donoszą, usiłowania bar. Becka w sprawie utworzenia gabinetu parlamentarnego powiodły się. Słychać, że bar. Beck dziś przedłoży Najj. Panu następującą listę gabinetu;

Prezydyum: bar. Beck,
Obrona krajowa: gen. Schönaich,
Sprawy wewnętrzne: bar. Bienerth,
Rolnictwo: hr. Auersperg,
Sprawiedliwość: dr. Klein,
Skarb: dr. Witold Korytowski,
Handel: szef sekcyi Forzt,
Koleje żelazne: p. Derschatta,
Oświata: p. Marchet,
Ministrowie bez teki: hr. Dzieduszycki,
p. Prade,
p. Pacak.

Na Węgrzech.

Obrady Sejmu.

Sejm węgierski toczył wczoraj dyskusyę nad prowizoryum budżetowem. Poseł Michaly, Rumun, wyraził nieufność do Rządu, gdyż w programie swoim nie wspomniał o równouprawnieniu narodowości.

Głosy: Bo to sprawa nieaktualna.

P. Michaly: Owszem, ta sprawa jest i będzie zawsze aktualna. Dalej mowca nazwał zarzut, jakoby duchowieństwo prowadziło agitacyę i podburzało, nikczemnem oszczerstwem, (Wrzawa).

Głos: Milcz!

P. Michaly wytykał następnie nadużycia wyborcze i przeczył, jakoby Rumuni dążyli do rewolucyi.

P. Hollo z partyi niezawisłości, polemizując z Michalym, oświadczył, że narodowości niemadziarskie, idąc razem z węgierskim narodem, nie będą potrzebowały żalić się. W końcu mowca oświadczył się za dążeniem do zerwania wspólności z Austryą.

P. Blaho, Słowak, żalił się na nadużycia popełniane wobec Słowaków, zarzucając Sejmowi, że jest nieprzyjaźnie usposobiony dla narodowości niemadziarskich.

P. Muzyczky, Serb, wyraził niezadowolenie z powodu, że koalicya zaniechała walki o unię personalną bez żadnych zdobyczy. Mowca wyraził niezadowolenie, że Izba na rozkaz rządu prowadzi dyskusyę nad prowizoryum budżetowem — nie nad adresem; dalej z powodu, że oświadczenie dr. Wekerlego w sprawie reformy wyborczej jest niejasne, wreszcie z powodu nieuwzględnienia niemadziarskich narodowości.

P. Pop, Rumun, prosił, ażeby mu pozwolono wygłosić mowę dopiero w sobotę.

Prezydent ministrów dr. Wekerle oświadczył, że wprawdzie w sobotę miało się już odbyć trzecie czytanie, jednak, ponieważ posłowie robią rozległy użytek z wolności słowa, prosił, ażeby posiedzenie zamknięto, a dalszy ciąg dyskusyi przeprowadzono na posiedzeniach w sobotę i we wtorek. Wniosek ten uchwalono i posiedzenie zamknięto.

Z za kulis koalicyi.

Z Budapesztu piszą: Pewne zajścia z dni ostatnich wskazują niewątpliwie na to, że w łonie koalicyi psuć się poczyna harmonia i że rząd musi wszystkich sił dokładać, celem utrzymania dyscypliny w jej szeregach.

P. dr. W. Vazsonyi złożył mandat do komisyi sprawiedliwości. Prezydent Izby podarł jednakże pismo, w którem ów poseł osobiście przedłożył mu swą dymisyę. Vazsonyi w odpowiedzi na to wygotował ponowną rezygnacyę, ale złożył ją już w protokole podawczym Izby. Motywa tego kroku nie są znane. Opowiadają tylko, że skład komisyi sprawiedliwości wydał się Vazsonyiemu, wytrawnemu juryście, nieodpowiedni.

Opowiadają sobie w kołach parlamentarnych Budapesztu, że dyskusya komisyi wojskowej nad ustawą o rekrucie dyszała roznamiętnieniem i że dopiero Kossuth użyć musiał całej swej powagi, aby zapobiedz naruszeniu paktów, zawartych z Koroną.

Wielki niesmak wywołał też fakt następujący: P. Szatmari, redaktor oficyalnego organu partyi niezawisłości *Budapest*, który stronnictwu oddawał przez ćwierć wieku ogromne zasługi, przepadł jako kandydat na członka Delegacyi, chociaż kandydaturę tę postawił i gorąco popierał Kossuth. Szatmari otrzymał zaledwie 50 głosów, gdy na p. Arpada Szentivanyiego, również z partyi niezawisłości padło ich 120. Szentivanyi, sam oburzony intrygą, w której nie umoczył palców, a którą urządzili *minores gentium* posłowie, przeważnie nowicyusze, nie przyjął mandatu na członka Delegacyi. Przeciwko tej intrydze, zakrawującej także na afront wobec Kossutha, występują z oburzeniem wszystkie pisma stronnictwa niezawisłości.

Jak krótką mają pamięć niektórzy posłowie nowego Sejmu, dowodzi również fakt, o którym dowiadujemy się z *Az Ujsag*. Nie jest tajemnicą, pod jakimi warunkami objął dzisiejszy gabinet rządy. Co najmniej więc więc zdziwić musiało Kossutha, gdy przed kilkoma dniami pojawił się u niego p. Olay z zawiadomieniem, że pragnie wnieść w Sejmie, by gabinet Féjervárego postawiono w stan oskarżenia. Domagał się nadto p. Olay, by usunięto J. Szterenyiego ze stanowiska sekretarza stanu, gdyż godność tę posiadał z ręki br. Féjervárego.

Fr. Kossuth odpowiedział na to, że z chwilą dymisyonowania Szterenyiego ustąpi także on, Kossuth. Postawienie zaś gabinetu Féjervárego w stan oskarżenia jest rzeczą niemożliwą, dzisiejszy bowiem gabinet, obejmując rządy, zobowiązał się, że do tego nie dopuści.

Sprawa agrarna
w Dumie rossyjskiej.

Parlament, ku któremu zwracają się oczy i uwaga całej Duropy, wstąpił od dni kilku w fazę nadrażliwszą: na porządku dziennym obrad znajduje się sprawa agrarna. Będzie to jednak zarazem próba ogniowa taktu i sprytu politycznego młodziutkiego parlamentu, które wykaże najlepiej jego wartość. Co prawda projekt agrarny kadecki zbytnio sprzyja rozhukanym zapędom chłopskim, rzeczą jest jednak umysłów, niepochłoniętych zupełnie teoretyczną demagogią, wskazać granicę, po za które ani krokiem ruszyć się Dumie nie wolno!

Tego rodzaju misyę zaszczytną i prawdziwie patryotyczną, aczkolwiek bardzo na razie niewdzięczną, wzięli na swe barki... Polacy, którym też bez wahania uczyniono zarzut reakcyjności. Nie zważając na wszelkie zbyt lekkomyślne sądy, nie zbaczają oni jednak z drogi obowiązku obywatelskiego, a p. Skirmunt, który poszedł na pierwszy ogień, znalazł już godnych siebie naśladowców.

Zanim przystąpimy do sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Dumy, musimy cofnąć się jeszcze kilka dni wstecz, by za petersburskim korespondentem *Czasu* powtórzyć opis wrażenia mowy posła Skirmunta:

Kwestya agrarna wypłynęła więc już. A ledwie się ona pokazała, zjawił się natychmiast człowiek odważny i niepowszedni. Tym mowcą był p. Roman Skirmunt, poseł miński, człowiek mający reputacyę „bardzo dzielnego, tylko zanadto białego“. Jemu dostał się pierwszy głos w sprawie agrarnej. Wiedziano o tem, że mówić zaraz będzie i spodziewano się banalnego referatu, wypowiedzianego słabym głosem. P. Skirmunt jest powszechnie znany, jako rozumny człowiek, ale ci, co go nie znali, w jego skromnem, prostem, nieefektownem, szczerem obejściu się nie domyślali się, że jestto znakomity mowca. Ledwie powiedział słów kilkanaście, usłyszano głos mocny i donośny, o sympatycznem brzmieniu, głos człowieka pewnego siebie i panującego nad salą....

Izba słucha. Jestto już teraz, w trzecim tygodniu parlamentarnego życia, przywilej, który trzeba sobie wywalczyć. P. Skirmunt przywilej ten bierze sobie ze spokojem ogromnym i pewną dłonią. Mówi silnie. Mówi bardzo rzeczowo. Oświadcza się za polepszeniem bytu włościan. Uważa nawet, iż koniecznem jest rozszerzenie obszaru własności rolnej chłopów. Ale tu się kończy wspólna droga, jaką ludzie rozumni mogą odbyć z agrarnym programem kadeckim.

Ten program... Gdyby ktokolwiek miał go istotnie próbować wcielać w żywy organizm społeczny, byłaby to „awantura stokroć niebezpieczniejsza od japońskiej“, jak to z ogromnym spokojem i męską stanowczością powiedział na trybunie p. Skirmunt. Ponieważ wolna ziemia — wolna po wywłaszczeniu przymusowem — nie może yrzyjść do chłopów, więc chłopi muszą przyjść do niej. Tej wolnej po wywłaszczeniu ziemi jest większa ilość tylko w północnych guberniach. Wypadnie więc urządzać prawdziwe wędrówki narodów — i to będzie dopiero wstępem do rozwiązania kwestyi agrarnej.

Nie mówię o kosztach. Na to p. Skirmunt w mowie swojej nie położył zbytniego nacisku. A jednak dać chłopu ziemię, toć to początek. „Grupa pracy“ mówi: „Odebrać ziemię bez żadnego wynagrodzenia“. Pięknie, odbieramy ziemie ludziom, dając im za to figę. Ale trzeba chłopa do tej ziemi zawieźć. Trzeba dać chłopu budynki, narzędzia rolnicze, konia, krowy, nasiona. — Zkąd na to weźmiemy pieniędzy?

Na co mocniejszy nacisk położył poseł miński, to na teoryę kadecką „o użytkowaniu ziemi“. Jest to proste przejście do socyalizmu. Wyobraźcie sobie: ziemia odebrana staje się własnością państwa. I będzie nią

29)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

X.

— Czy może jestem natrętna? — spytała Margerita.

Zatrzymała się na progu gabinetu, ujrzawszy w pokoju liczne towarzystwo.

— Miałem właśnie iść po ciebie. Twoje miejsce przy nas.

Wysokiego wzrostu starzec, zaschnięty, zapięty na wszystkie guziki surduta, stojąc oparty przy kominku, na którym buchał jasny ogień, wyrzucił z wysoka:

— Za moich czasów nie wzywano kobiet do narady.

— A przecież to nie kobieta skompromitowała ten dom — dorzuciła z głębi fotelu dama dość tęga, już dojrzała, czarno ubrana.

Ale chodziło tu tylko o wymianę przekonań, gdyż oboje złożyli broń i uprzejmie przywitali młodą dziewczynę. Przywitała się naprzód ze stryjecznym dziadem, panem Stefanem Roquevillard, który chociaż jeszcze starszy od pana Hamel, nosił swoich lat ośmdziesiąt nie pochylając się pod ich brzemieniem; z ciotką swoją panią Kamillą Roquevillard, z kuzynem Leonem, synem pani Kamilli, przemysłowcem w Ponteharre, w prowincyi Dauphiné, a wreszcie z Karolem Marcellaz,' przybyłym tego poranku z Lugdunu.

Na dworze niebo ciężkie, brzemienne śniegiem, zdawało się schodzić na zamek, jakby miało go zgnieść. Już chmury dochodziły do kopuły. Ogołocone z liści drzewa wyciągały ku temu niebu błagalne ramiona. Jedynie dzikie wino na wieży Archiwum zachowywało swoją barwę wczesnej wiosny.

Pomimo swoich czterech okien, pokój wyglądał ponuro. Z szaf bibliotecznych, z portretów i krajobrazu Bugard'a spływało wrażenie smutku. Ostatnie tomy ustawodawstwa leżały na stoliku, nieoprawne jak inne. Wielki stół pokryty aktami, z których jedna plika była otwarta, świadczył o nieustającej pracy, którą najprzykrzejsze strapienia nie przerwały, a świeża gałązka chryzantemów, umieszczona przed fotografią pani Walentyny Roquevillard, świadczyła także o codziennych staraniach ręki kobiecej.

Adwokat prosił swoich gości, aby usiedli. Z pochyloną głową, wydawał się zastanawiać, namyślać. Dużo się postarzał w ostatnim roku. Włosy jego i krótkie, w szczotkę przycięte wąsy siwiały. Dwa fałdy wyżłobiły się w około ust. Zrzedniałe trochę ciało na policzkach i miedziana ich barwa, dopełniały śladów nagłej starości, na co Margerita patrzeć nie mogła bez ściśnienia serca. Co za różnica pomiędzy tym człowiekiem, siedzącym przy stole i pogrążonym w zadumie, a tym, który stojąc na szczycie wzgórza podczas winobrania w zeszłym roku, odbijał na tle ciemnego nieba swoją silną i pełną życia postawą.

Skoro się wyprostował, od razu dał do poznania, że jest tym samym co dawniej.

Oczy głęboko osadzone, wyrzucały z pod brwi gęstych owo potężne spojrzenie, którego przenieść na sobie trudno było i które spoczywało na obliczach przenikliwie, prawie onieśmielająco. Zanim zaczął mówić, całą swoją postawą dawał do poznania, że jest głową rodziny i że nieszczęścia niełatwo wyczerpią jego siłę odporną.

— Zaprosiłem was tutaj — rzekł — ponieważ rodzinie naszej grozi niebezpieczeństwo. Otóż, nosimy wszyscy jedno nazwisko, z wyjątkiem Karola Marcellaz, który jest jakby synem, ponieważ zastępuje moją córkę Germanę. Felicya i Hubert znajdują się za daleko, aby ich wezwać na naradę. Ale życie ich świadczy o takiej abnegacyi, że nie trzeba nawet pytać ich o zdanie. Znam ich bezinteresowność.

— Macie dobre wiadomości od kapitana? — spytała pani Kamilla Roquevillard, na której mundur siostrzeńca czynił zawsze korzystne wrażenie, i która nie zdolna była myśleć naraz więcej niż o jednej osobie.

Margerita jej odpowiedziała:

— Od jakiegoś czasu wiadomości nie bardzo dobre. Dostał gorączki.

— Kadencya — mówił dalej pan Roquevillard — zaczyna się 6 grudnia, za trzy tygodnie. Maurycego sprawa będzie jedną z pierwszych.

— To tylko czysta formalność — rzekł Leon, który pełen dumy, że w dwudziestymósmym roku życia sam kieruje głośną fabryką, udawał, że posiada charakter praktyczny i pozytywny i na każdą rzecz zapatrywał się ze strony skutku. — Uniewinnienie jest całkiem pewne.

Kategorycznym wyrazem: nie, adwokat zamknął mu usta. Córka jego aż zadrżała. Mężczyźni spojrzeli po sobie zdziwieni i zaniepokojeni.

— Jakto, nie?

— Kiedy jest niewinny.

— Skoro pani Frasne jest winna.

Karol Marcellaz przemówił ostatni, wskazując niebezpieczeństwo.

— Nędznica! — zawołała wdowa podnosząc oczy do sufitu i opłakując w głębi duszy, że to nazwisko zostało wymienione w obecności Margerity. Dzieliła po prostu kobiety na dwie kategerye: na uczciwe i te które niemi nie są, ale nie pytała nigdy o pochodzenie małych dzieci, którym z pomocą przychodziła. W przeciwieństwie do tylu mądrych i emancypowanych kobiet dzisiejszych, zakres jej umysłu był ciasny, ale miłosierdzie i poświęcenie granic nie miało.

— Uniewinnienie nie jest pewne — mówił tymczasem pan domu — z powodu warunków, jakie mój syn narzuca swemu obrońcy. Widziałem go kilkakrotnie w więzieniu. Ostatnim razem nasz przyjaciel, pan Hamel mi towarzyszył. Maurycy jest niewzruszony. Nie pozwala na obronę inaczej, tylko jeżeli nazwisko pani Frasne nie będzie wymienione przez obrońcę.

Przemysłowiec i notaryusz jednomyślnie bunt podnieśli:

— To niemożebne. Szalony chyba!

— To zdrada.

— Nie trzeba go słuchać.

— Tem gorzej dla niego: trzeba go pozostawić jego losowi.

Kuzyn Leon wypowiedział tę nikczemną radę. — Adwokat zmierzył go spojrzeniem, w którem gniew i pogarda zamieniły się wkrótce w boleść. Nawet rodzina się rozluźniała, skoro jeden z jej członków usuwał się od solidarności. Ale pośród milczenia, które nastało, dziadek wyrzekł łagodnie:

— Co do mnie, uznaję, że Maurycy ma słuszność.

Po tej niespodziewanej uwadze, pan Roquevillard zaczął mówić dalej:

— Podobna wspaniałomyślność mogła by być zrozumiana przez sąd przysięgłych, złożony z mieszczan, ale nie będzie nią przez prostych wieśniaków. Ci ludzie, z całej rozprawy zrozumieją tylko jedno: zniknięcie sumy stu tysięcy franków których sama cyfra zdumienie w nich wywoła. Są bardziej wrażliwi na zamach na pieniądze, jak na osoby. Ta suma, będą sobie myśleć, nie mogła być wzięta przez kogo innego, tylko przez niego lub przez nią. Gdyby ona była winna, powiedziano by nam to, a mybyśmy go uniewinnili. Nawet gdyby była wątpliwość, jeszczebyśmy go nie skazali. On nie śmie jej oskarżać, a więc on sam winien. Bo trzeba zrozumieć, że oni inaczej, niż my, rozumieją honor.

— Honor! honor! — powtórzył dwukrotnie Leon, którego nadto widoczne lekceważenie adwokata ubodło i zirytowało. — Chodzi tu przedewszystkiem o uniknięcie skazania, co było by hańbiące. Co do mnie, jeden tylko honor uznaję, honor kodeksu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

już zawsze. I państwo ma oddawać rolnikom ziemię do użytku. Tylko do użytku! — Syn nie będzie pracował na ziemi, którą potem swoim oblewał jego ojciec. Ziemią rządzić będą biurokraci, znienawidzeni biurokraci, którym zamiast skrócić cugli, oddaje się do dyspozycyi coraz większe i obszerniejsze działy życia społecznego.

P. Skirmunt zakończył mowę swoją protestem przeciwko „ziemlepohowaniu" (użytkowaniu ziemi).

— My chcemy poprawić byt włościan, ale dając im grunt na własność!

Mowa uczyniła duże wrażenie na Izbie. Po raz pierwszy w tej despotycznej Dumie odezwał się głos prawdziwie opozycyjny. — Przyjęto go też sykaniami, które przewodniczący, p. Muromcew, musiał napiętnować, jako zamach na wolność słowa.

Ale przykład, jaki dał p. Skirmunt, poskutkował. Mowa Łopasa, włościanina kowieńskiego, była, jak na włościańską mowę, względnie umiarkowana, a mowa ks. Trasuna, przedstawiciela Łotyszów, byłajuż nietylko umiarkowana, ale wprost rozsądna. I to podkreślić należy, jako znamienny, a pocieszający fakt: najbardziej rewolucyjny z ludów państwa, w agrarnej sprawie poprzestałby na wywłaszczeniu tych tylko gruntów, które są niezbędne do przeprowadzenia komasacyi.

Do wyboru komisyi jeszcze nie przyszło. Zawieszono posiedzenie, aby uczcić pamięć jednego z posłów, zmarłego nagłą śmiercią. Komisya ta ma się składać z 88 członków tak, aby każdych pięciu posłów mogło wprowadzić jednego delegata. Z Koła polskiego wybrano do komisyi pp.: Steckiego, Florkowskiego, Grabskiego i Nakoniecznego, a z Koła terytoryalnego pp.: Skirmunta, Horwatta i Gotowieckiego (włościanina wileńskiego).

Na jak długo utonie w komisyi tej agrarna sprawa? Nie wiadomo.

To pewna, iż zepchnięcie tej kwestyi do komisyi stanowić będzie ogromną ulgę dla parlamentu. Będzie on w stanie zająć się sprawą ustalenia w państwie równości prawnej i konstytucyjnej swobody. Dziś bowiem panuje jeszcze gwałt i bezprawie jak za najpiękniejszych czasów despotyzmu!

Tyle informator *Czasu*.

Co prawda, na razie, o zepchnięciu bolączki agrarnej do komisyi myśleć jeszcze nie można; wszak do głosu w tej sprawie zapisało się przeszło stu mowców! Na wczorajszem posiedzeniu Dumy zwrócił znowu na siebie uwagę biskup Ropp.

Według telegraficznych relacyj, przebieg piątkowego posiedzenia Dumy przedstawia się w następujący sposób:

Posiedzenie Dumy otwarte zostało przez wiceprezydenta Dołgorukowa o godzinie 11 min. 40. Po weryfikacyi kilku wyborów odesłano do komisyi projekty interpelacyj do ministra spraw wewnętrznych, z powodu aresztowań na prowincyi i w sprawie więźniów politycznych w Jekaterynowarze, którzy rozpoczęli strejk głodowy. Izba przeszła do dalszej dyskusyi nad „programem agrarnym".

Ks. Lwowski (prawdopodobnie hr. Lwow) krytykował projekt, przedłożony Dumie, przewidując, że wyniknie z niego ten sam despotyzm biurokratyczny, na który Rossya obecnie cierpi. Nie powinno się schodzić z gruntu stosunków faktycznych i wyobrażać sobie, że reformy można przeprowadzać formułkami, układanemi przy zielonym stoliku w Petersburgu.

Prof. Łokot, z partyi robotniczej, żądał, ażeby wszystką ziemię rozdzielono pomiędzy chłopów. Jest to jedyny sposób przeciwdziałania głodowi. Pierwsza zaraz Duma nie jest w stanie rozwiązać kwestyi agrarnej, powinna jednak zrobić co może.

Przewodniczący zawiadomił, że zapisanych jest do głosu 98 posłów. Duma jednakże odrzuciła wniosek o zamknięcie dyskusyi, poczem jeszcze 35 mówców dodatkowo się zapisało.

Ks. biskup Ropp podniósł, że znajdujący się pod obradami projekt agrarny, obudzi w ludzie tylko nadzieje niemożliwe do spełnienia. W każdej wsi powstała wojna domowa, a spekulanci znajdą zawsze sposób do obejścia ustawy. Mowca wyraził życzenie, ażeby rozwiązanie kwestyi polecono komisyom lokalnym pod dyrektywą Dumy. Duma jest parlamentem a autokracya tylko spuścizną historyczną. Trzeba jednakże unikać, ażeby Duma nie zmieniła się w kilkuset autokratów. Przymusowe wywłaszczenie ziemi i utworzenie państwowej własności ziemskiej, celem rozdziału jej pomiędzy chłopów, byłoby środkiem gwałtownym nie do przebaczenia.

Poseł chłopski Nazarenko oświadczył, że wszelkie gadanie nie ma celu. Kwestyę agrarną rozwiążą sami chłopi, dla których ziemia jest jak pierś matki dla dziecka. Nie można mówić o prawie posiadania własności ziemskiej, jeżeli jest możliwem, ażeby olbrzymie domeny znajdowały się w jednych rękach. Mowca żądał przerwania dyskusyi i polecenia wypracowania projektu kom[illegible] 33 członków, gdyż inaczej chłopi wez[illegible]me we własne ręce.

Następnie posiedzenie przerwano na godzinę.

Po przerwie przemawiał minister rolnictwa Styszinskij, który wykazywał sprzeczność między przedłożonym przez Dumę projektem a istniejącemi ustawami i dowodził, że na przeprowadzenie ekspropryacyi w europejskiej Rossyi potrzebaby 43 miliardów rubli. Minister uznał projekt Dumy za nie do przeprowadzenia i zapowiedział wniesienie rządowego projektu, mającego na celu polepszenie położenia włościan przy pomocy banków rolniczych.

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych Hurko usiłował w dłuższej mowie na podstawie technicznych i statystycznych dat dowieść, że przedłożenie Dumy wcale nie polepszyłoby położenia włościan. Albo trzeba uznać nieruszalność własności, albo przyznać, że ziemia jest „darem Bożym" i stać się prawdziwym socyalistą, rozdzielić ziemię w równych częściach między wszystkich.

Podczas mowy Hurki dały się słyszeć głosy niezadowolenia i ogłuszająca wrzawa; przewodniczący ciągle dzwonił.

Na życzenie zastępców włościan zabrał głos p. Herzenstein z Moskwy, który wydrwiwał wywody ministrów i nazwał je niewytrzymującymi krytyki.

Mowę jego nagrodzono hucznymi oklaskami.

Hurko chciał jeszcze raz głos zabrać, lecz przewodniczący zamknął z powodu spóźnionej pory posiedzenie. Następne we wtorek.

W związku ze sprawą agrarną przesłano do dzienników warszawskich następujące informacye:

Pod prezydencyą Styszińskiego pospiesznie opracowywany jest program rządowy rozstrzygnięcia kwestyi rolnej. Skarb wyraża gotowość ustąpienia 4 milionów dziesięcin gruntu zdolnego pod uprawę, oraz $2^1/_2$ miliona dziesięcin lasu. Właściciele prywatni proponują rządowi nabycie od nich $3^1/_2$ miliona dziesięcin. Proponowane jest ustąpione przez skarb i nabyte od właścicieli prywatnych 10 milionów dziesięcin oddać włościanom za pomocą sprzedaży gruntów przy udziale Banku włościańskiego.

Główny zarząd urządzenia rolnego i rolnictwa opracował projekt reformy Banku włościańskiego, przyczem Bank ten ma zmienić zupełnie swą dotychczasową działalność.

Według ułożonego projektu, Bank w przyszłości nie będzie pośrednikiem między sprzedawcami a nabywcami, lecz będzie nabywał bezpośrednio grunta i odsprzedawał je tylko małorolnym pojedyńczym włościanom, a nie gromadom i spółkom włościańskim. Nabyte od właścicieli ziemskich grunta będą rozdzielane na odpowiedniej wielkości parcele, na których wznoszone będą budynki gospodarskie, poczem dopiero będą odprzedawane włościanom łącznie z inwentarzem żywym i martwym.

Ponadto ciekawą jest depesza, według której dzienniki petersburskie donoszą, że pomimo wszelkich wpływów zakulisowych car Mikołaj II. jest zdecydowany rozstrzygnąć swoją decyzyę na rzecz Dumy i działać w dalszym ciągu w porozumieniu ze stronnictwem konstytucyjnych demokratów. Ustąpienie gabinetu Goremykina jest już rzeczą postanowioną.

KRONIKA.

Lwów, 2 czerwca.

Kalendarz.

Niedziela (3 czerwca):

Zielone Święta. — Bronmiły. — Susz. św. Ducha.

Wschód słońca o godzinie 3·33 rano, zachód słońca o godzinie 7·11 po południu.

Poniedziałek (4 czerwca):

Pon. Ziel. Świąt. — Litomiła. — Ponediłok Sosz.

Wschód słońca o godzinie 3·32 rano, zachód słońca o godzinie 7·11 po południu.

Wtorek (5 czerwca):

Bonifacego. — Dobromira. — Mychaiła.

Wschód słońca o godzinie 3·32 rano, zachód słońca o godzinie 7·12 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Silne zachmurzenie, deszcz, mierne wiatry, temperatura mało zmienioną, skłonność do burzy.

— **JE. Leon hr. Piniński** po dłuższej podróży za granicą, powrócił do Lwowa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Czesław Kajetan 3 im. Jas'eński, rodem z Rasztowiec, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich** wysłał do Ministra dla Galicyi, JE. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego następujący telegram: Z radością i najlepszemi życzeniami witamy Ekscelencyę na tem nowem a tak zaszczytnem stanowisku, na którem niech Bóg Ci szczęści, a przez Ciebie krajowi. *Andrzej ks. Lubomirski*, kurator. *Antoni Małecki*, wicekurator. Dr. *Kętrzyński*, dyrektor. *Władysław Bełza*, sekretarz.

— **Egzamin fizykacki weterynaryjny** złożyli przed komisyą egzaminacyjną we Lwowie pp. Józef Rihar, lekarz weterynaryjny w Krainie, i Bernard Monderer, lekarz weterynaryjny w Radomyślu.

— **Egzamin dojrzałości** w II. szkole realnej we Lwowie odbył się w dniach od 25 maja do 1 czerwca b. r. pod przewodnictwem radcy Dworu Jana Frankego.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Ernest Boheim, Zenon Bukojemski (z odzn.), Maryan Dobosz, Franciszek Engel, Leon Hnich, Franciszek Kellner, Samuel Krott (z odzn.), Mojżesz Landesberg, Bolesław Manasterski (z odzn.), Ludwik Mitschein, Jan Mozer, Wilhelm Mozer, Seweryn Nadolski, Jerzy Paleolog, Jakób Parnes (z odzn.), Stefan Peszkowski, Hugo Piotrowski, Henryk Pollak (z odzn.), Bronisław Proskurnicki, Kazimierz Rechowicz, Aleksander Romanowski, Stanisław Rossowski, Antoni Rudnicki, Józef Skrowaczewski (z odzn.), Feliks Stańkowski, Seinwel Susmann, Karol Wilhelm, Leopold Winnicki, Włodzimierz Winnicki, Paweł Zielina (ekst.). Ośmiu uczniom publicznym a 1 eksterniście pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po feryach, 1 eksternistę reprobowano bez terminu.

— **Zapowiedzi meteorologiczne.** Z dniem 1 czerwca b. r. aż do końca września b. r. stacye kolejowe Lwów, Przemyśl, Stryj, Brody, Ławoczne, Skole i Nowy Zagórz będą ogłaszać dla podróżującej publiczności telegramy wiedeńskiego zakładu meteorologicznego, zapowiadające spodziewany stan powietrza najbliższej doby. Dołączone do tego są mapy meteorologiczne, dające pogląd na ogólny stan powietrza w Europie.

— **Pomnik ś. p. prof. Chmielowskiego.** Na cmentarzu Łyczakowskim, tuż prawie obok drugiego głównego wejścia od ulicy Piotra i Pawła, stanął zupełnie już gotowy i wykończony pomnik ś. p. Piotra Chmielowskiego. Dzieło artysty rzeźbiarza p. Ostrowskiego przedstawia się poważnie. Na tle ciemnej zieleni cmentarnej, rzucona na czerwonawy głaz biała postać niewieścia, jakby po długim żalu w ciszy ukojenia szukająca, na frontonie pośmiertna maska zmarłego profesora, a w okół znowu zieleń nagromadzona hojną dłonią miasta i miejskiego dyrektora plantacyj p Röbringa.

Odsłonięcie i poświęcenie pomnika odbędzie się dnia 10 czerwca b. r. o godzinie 11 przed południem. Na tej uroczystości przemówi najpierw prezes komitetu pomnikowego, prof. Roszkowski, imieniem miasta prezydent p. Michalski, który obejmie pomnik w opiekę reprezentacyi miasta, dalej profesor wydziału filozoficznego Uniwersytetu lwowskiego, a potem jeden z przyjaciół i wielbicieli zgasłego talentu z Warszawy i delegat młodzieży.

Spodziewany jest udział gości warszawskich a i od tych, którym ś. p. Chmielowski ostatnie lata pracy swojej poświęcił, pośpieszą zapewne liczne szeregi, dla oddania czci zasłudze, na miejscu wiecznego odpoczynku męża, który pracą swoją zapisał się na zawsze w pamięci narodu.

— **Pogrzeb ś. p. Elżbiety z hr. Krasińskich hr. Janowej Tyszkiewiczowej** w Wace podwileńskiej dnia 28 maja b. r. odbył się przy znacznym zjeździe osób spokrewnionych lub skoligaconych ze zmarłą, znajomych oraz oficyalistów licznych dóbr Tyszkiewiczowskich. Z tej się znajdowali przedstawiciele rodów: Krasińskich, Tyszkiewiczów, Potockich, Branickich, Lubomirskich, Zamoyskich, Raczyńskich, Platerów, Bonieckich, Śliźniów, Łęskich i t. d. Był i osobny pociąg pasażerski, który się zatrzymał przy samej Wace, a z którego eksportowano trumnę ze zwłokami do kaplicy dworskiej. Asystowało liczne z Wilna, Trok Nowych i Starych duchowieństwo, pełno było wieńców; tłumy ludu żegnały ze łzami, z żalem wielkim, swoją młodą panią dobrodziejkę.... Mszę żałobną odprawił ks. Jan Jasieński z Wilna; na chórach śpiewał bardzo dobry zespół mieszanych głosów z kościoła św. Jana, pod kierunkiem organisty L. Gieryngа.

— **Towarzystwo wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców »Rodzina«** obchodzi w niedzielę, 10 b. m. 25-letni jubileusz swego istnienia. Na program uroczystości składają się: jubileuszowe zgromadzenie Rady nadzorczej w wielkiej sali ratuszowej i obiad w Kasynie miejskiem.

— **Dla nieszczęśliwej staruszki** na maszynę do robót trykotowych złożyli w dalszym ciągu w administracyi *Gazety Lwowskiej* pp: J. S. z Kołomyi 3 kor.; Roman Merger 2 kor.; A. M. 2 kor.

— **Na rzecz nieszczęśliwych nauczycieli z Królestwa Polskiego** nadesłała do administracyi *Gazety Lwowskiej* „Powiatowa Kasa zaliczkowa i oszczędności y. Zapowiewie ruskiej kwotę 50 kor.

△ **Wypadek z bronią.** Dwudziestopo-trzyletni robotnik Michał Adamowicz, bawiąc wieczorem się wczoraj po południu w lasku na Pohulance ... pistoletem, obchodził się z nim tak nieostrożnie, że spowodował strzał, którego cały ładunek rozszarpał mu lewą dłoń.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło następnie do szpitala powszechnego.

△ **W krzakach** na Wysokim Zamku znaleziono wczoraj dwa srebrne lichtarze. Złożono je w policyi.

△ **W ulicy Ormiańskiej** znaleziono wczoraj leżącego na chodniku nieznanego z nazwiska mężczyznę, w stanie zupełnie nieprzytomnym. Odwieziono go do szpitala powszechnego.

△ **Zamach samobójczy.** Franciszka Węgrzynówna, służąca u agenta policyjnego Przestrzelskiego, która — jak to już wczoraj donieśliśmy — popełniła zamach samobójczy — zmarła już w szpitalu.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: We Lwowie: Kazimierz Lewicki, urzędnik pomocniczy poczt i telegrafów, w 37 r. życia.

— **Muzeum Narodowe w Krakowie** otrzymało w tych dniach dar z legatu ś. p Wiktora Biernackiego, właściciela dóbr Teklówka, w powiecie mohylowskim, na Podolu rossyjskiem, amatora starożytności, zmarłego dnia 16 marca 1901 r. Dar ten obejmuje mapę przedrozbiorową Królestwa Polskiego z czasów Stanisława Augusta, niektóre wykopaliska przedhistoryczne i kolekcyę monet. Zbiór monet dość duży, bo przeszło 2000 sztuk obejmujący, powstał w ciągu długiego szeregu lat z różnych okoliczności owych nabytków i całych wykopalisk.

— **Zjazd ogólny** polskich i słowiańskich ochotniczych straży pożarnych odbędzie się w dniach 12—14 sierpnia b. r. w Krakowie.

— **Zlot okręgowy »Sokołów«** w Suchej odbędzie się w poniedziałek, 4 b. m. Wezmą w nim udział drużyny sokole z 37 miast i miasteczek, między innemi ze Szląska i Wiednia.

— **Wystawa psów** wszelkich ras . . . Warszawie odbędzie się w czasie o dnia 7 do 10 b. m. w ogrodzie Towarzystwa prawidłowego myśliwstwa.

Kronika prowincyonalna.

§ Samobójstwo. We czwartek, 31 z. m. rano, struł się w Jarosławiu subjekt handlowy Władysław Solarski z Krakowa, zajęty w tamtejszej droguery. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek posła austryackiego w Madrycie. Z Madrytu donoszą pod d. 30 maja: Wczoraj wieczorem uszedł cudem austryacki poseł hr. Welsersheimb i jego małżonka niebezpieczeństwa zmiażdżenia przez pociąg kolejowy. Jak donoszono już, byli na „soirée" do Pardo zaproszeni nietylko obcy książęta, ale i posłowie dyplomatyczni z żonami. Podczas drogi do Pardo najechał powóz austryacko-węgierskiego posła na kamienną baryerę, przedzielającą drogę od toru tramwaju parowego i z wielką siłą padł na szyny. Woźnica i służący spadli na ziemię. Hrabia Welsersheimb i małżonka, rzuceni wskutek zderzenia wprzód, daremnie usiłowali wydostać się z zamkniętego powozu. Drzwiczki się zacięły i nie można ich było mimo usiłuych stamtąd otworzyć. Groza przejęła wszystkich, ponieważ za chwilę miał przechodzić tamtędy pociąg. Myśl o niebezpieczeństwie, grożącem osobom zamkniętym w powozie, dodała siły pracującym około otwarcia drzwiczek powozu i ostatecznie udało się posła austryackiego i jego żonę z zamknięcia uwolnić. Zaledwie jednak oni powóz opuścili, nadszedł pociąg i mimo sygnałów ostrzegawczych nie zatrzymał się, tak, iż powóz hr. Welsersheimba został całkowicie zdruzgotany.

Poseł odniósł lekkie kontuzye, małżonka jego zaś skaleczyła się w czoło odłamkami rozbitego lustra. Mimo wypadku udali się hr. Welsersheimbowie do Pardo, gdzie na wieść o wypadku i cudownem niemal ocaleniu, składano im serdeczne życzenia. Następnego dnia dowiadywała się królowa-matka o stanie zdrowia hr. Welsersheimbów.

* Balon do kierowania, zbudowany przez majora Parsewala z Berlina dla celów wojskowych, przedsiębrał — jak donoszą pisma niemieckie — próby, które wypadły zupełnie zadowalająco. Próby odbyły się koło Berlina wobec wyższych oficerów generalnego sztabu. Balon wzniósł się na 200 do 300 metrów w górę i wykonywał następnie ruchy według woli kierowników.

* Pogrzeb Ibsena. Z Chrystyanii donoszą: Przy olbrzymim udziale ludności, w obe-

kre[illegible]a Hakona, storthingu, członków rząkoybitnych osobistości, odbył się tu wczo[illegible]grzeb Ibsena.

* Wystawa koni w Paryżu odbędzie się w czasie od 13 do 17 b. m. Równocześnie z wystawą odbędzie się kongres hodowców. Nagrody wynoszą 205.000 franków.

* Echa katastrofy w San Francisco. *Frankfurter Ztg.* donosi z Nowego Jorku, że Towarzystwa asekuracyjne postanowiły wypłacać w San Francisco tylko za te szkody, co do których udowodnione zostanie, że powstały w skutek pożaru.

* Bunt marynarzy. Z Tulonu donoszą: Załoga torpedowca Nr. 250 zbuntowała się i dopiero po dłuższej perswazyi admirała dała się nakłonić do powrotu na okręt, który opuściła.

* Nowe kopalnie bursztynu. Na wyspie Haiti w stanie San Domingo odkryto w okolicy wzgórza Palo Quemado bursztyn, a celem wydobywania go utworzyło się już Towarzystwo amerykańskie. Bursztyn ten wydobywają z piaskowca nieraz wagi kilku funtów. Jest on kolorem podobny do wszystkich innych żywic ziemnych, w odcieniach od koloru żółtego do ciemno-brunatnego.

Gdzie spoczywają prochy Hugona Kołłątaja?

Sędziwy autor i krytyk p. Kazimierz Kaszewski ogłosił w jednym z ostatnich numerów *Kuryera Warszawskiego* następującą ciekawą notatkę:

Za sześć niespełna lat, w r. 1912, przypadnie setna rocznica śmierci Hugona Kołłątaja, który przybywszy do Warszawy w roku 1807, umarł tu i pochowany został na Powązkach.

Naród polski zapewne nie pominie milczeniem tej rocznicy. Nie wiem, jaki będzie program obchodu, ale każdy, przypuszczam, zgodzi się ze mną, iż przedewszystkiem należałoby do niego wprowadzić odszukanie zwłok znakomitego patryoty, pisarza i działacza, o czem nikt dotychczas nie pomyślał.

Rzecz to dziś będzie mozolna, ale nie niepodobna do wykonania. Z notatki K. Wł. Wójcickiego w „Cmentarzu Powązkowskim" wiadomo, iż Kołłątaj pochowany jest w katakumbach, o czem wreszcie świadczą i rejestry kancelaryi cmentarnej, tylko niewiadomo, w którym otworze, układ zaś tych otworów dzisiaj przedstawia się tak, że część ich, i to późniejsza, posiada napisy, zawierające nazwiska nieboszczyków, z datami; druga część niema ich wcale: do liczby tej należy i ta krypta, w której spoczywa trumna ze zwłokami Kołłątaja. O to więc idzie, ażeby tę kryptę wynaleźć. Ale jak? Może jaka drobna co do miejsca wskazówka znajdzie się w samych rejestrach; może wzmiankuje coś o tem *Gazeta Warszawska* z lutego 1812 r., która nie bez tego, żeby w swoim czasie nie dała jakiegoś opisu obchodu pogrzebowego, lub inne jakie źródło, o którem nie wiemy. Gdyby zaś to zawiodło, nie pozostaje nic innego, jak poodbijać wszystkie otwory bez napisów, w szeregu przypuszczalnie przypadającym za rok 1812 i sprawdzić napisy lub choćby jakieś godła, oznaki na samych trumnach. Boć tego chyba niepodobna przypuścić, ażeby niedbalstwo urządzających pogrzeb wielkiego w Rzeczypospolitej męża, nietylko z wierzchu nie położyło napisu, ale i nie dały go i wewnątrz, czy to na blasze, czy wybitego gwoździkami na samej trumnie.

Jest to, zdaje mi się, bodaj czy nie jedyny sposób doszukania się po stu latach tych szanownych szczątków i prawdopodobnie skuteczny. Skoro się zaś odnajdą, to już do innej rady należeć będzie obmyślenie, co z niemi uczynić wypada w rocznicę dla okazania, iż cześć dla zasłużonych nie ulega u nas przedawnieniu.

Do powyższej notatki nic dodawać nie potrzebujemy. Kto przestudyował bodaj kilkutomową, drukiem ogłoszoną korespondencyę Kołłątaja, ten przyzna zupełną słuszność nawoływaniu warszawskiego uczonego.

Notatki literacko-artystyczne.

Personal teatru lwowskiego pod dyrekcyą p. Ludwika Hellera składać się będzie z sił następujących:

Dramat i komedya:

Czaplińska Zofia, Chmielińska Helena, Gostyńska Anna, Junosza Wanda (z Krakowa), Jankowska Janina, Karszo Marya (z Łodzi), Kozłowska Izabela, Michnowska Stefania, Ogińska Antonina, Otrembowa Julia, Ordon-Sosnowska Władysława (z Krakowa), Połęcka Aniela, Rotter Amelia, Rybicka Aniela, Siemaszkowa Wanda (teatry rząd. warsz.), Sławińska Zofia, Trapszo Irena (z Warszawy), Zapolska Gabryela, Zielińska Anna;

Antoniewski Władysław, Adwentowicz Karol, Berski Ignacy, Bielecki Maryan, Chmieliński Józef, Czaki Henryk, Feldman Ferdynand, Fiszer Gustaw, Jaworski Władysław, Hierowski Stanisław, Klimontowicz Henryk, Kliszewski Antoni, Kwiatkiewicz Władysław, Menzel Ryszard (sufler), Neuman Leonard, Nowacki Jan, Nowicki Seweryn (z Warszawy), Rasiński Gustaw, Ruszczyc Wacław, Sosnowski Józef (z Krakowa, reżyser), Szobert Michał (z Warszawy), Sowiński Władysław, Wostrowski Ludwik (reżyser teatrów warsz.), Walewski Adolf (reżyser teatru krak.), Wysocki Franciszek i Wojciechowski Jan (sufler).

Opera:

Trwać będzie 9 miesięcy od 1 września do 20 marca, wyłącznie polska, a od 20 marca do 1 czerwca występy pierwszorzędnych artystów zagranicznych, między innymi: Aleksandra Bandrowskiego, Gemmy Bellincioni, Maryi Boyer, Mateusza Battistiniego, Adama Didura, Marceliny Sembrich-Kochańskiej, Reginy Paccini, Leona Ślezaka i J. Navala. W tym samym czasie będzie pięć przedstawień operetkowych w miesiącu.

Angażowani stale: Bohuss Irena, Collignon-Szymańska Marya, Gembarzewska Marya, Hendrichówna Wanda, Markówna Marya, Miłowska Helena, Oleska Helena, d'Albert Irena, Bogucki Stanisław (z Warszawy), Ludwig Adam, Malawski Włodzimierz, Mossoczy Zygmunt, Muszyński Czesław, Paszkowski Władysław, Pasławski Karol (zast. reżysera, inspicyent), Ribera Antoni (kapelmistrz), Rukawina Ferdynand (kapelmistrz), Szapira Wilhelm, Sulikowski Bolesław, Zaremba Czesław, Żymirski Fr. (sufler).

Operetka:

Bielska Józefa (Warszawa), Brzeska Felicya, Brzozowska Jadwiga, Kliszewska Karolina, Łopatyńska Filomena, Di Doi, Miłowska Helena, Ostrowska Franciszka, Zimajer Adolfina (Warszawa), Bogucki Stanisław (reżyser), Jeleński Leon, Kosiński Feliks, Kratochwil Julian, Miłosza Adam, Podhorski Henryk, Rapacki Wincenty (syn, Warszawa), Schmidt Zygmunt, Solnicki Józef, Słomkowski Franciszek (kapelmistrz), Sawicki Władysław, Szczawiński Stanisław (Warszawa).

Balet. Primaballeriny: Haszowska Marya (Warszawa), Staszko Wacława. Koryfejki: Orlicz Janina (Warszawa), Willówna Marya (Warszawa), Marecka Janina, Poraj Janina, Sachsówna Wanda i Adela. Tancerze: Sachs Stanisław i Trojanowski Jan (soliści). *Corps de ballet* z 18 kobiet i 8 mężczyzn.

Chór: 64 osób, a wraz z wychowankami szkoły chóru do 90 osób.

Orkiestra: 56 osób (12 skrzypiec I, 10 — II., 5 kontrabasów, 5 wiolonczeli i t. d.

Personal administracyjny i techniczny: sekretarz Mieczysław Sachorowski, inspektor sceny Stanisław Jasieński, dekoratorzy Zygmunt Balk i St. Jasieński. Służba: 106 osób.

Przy teatrze istnieje „Szkoła dramatyczna" (47 osób, w tem 23 kobiet i 24 mężczyzn), „Szkoła chórów" (38 osób, 14 kobiet i 24 mężczyzn), której uczniowie wcieleni będą od września do stałego chóru, oraz „Szkoła baletu" (18 kobiet i 6 mężczyzn), z której uczniami z końcem września wystawiony będzie balet jednoaktowy.

Uczą: Fr. Wysocki (dyrektor i nauczyciel gry scenicznej), Adolf Kiczman i prof. Słomkowski (śpiew), Henryk Cepnik (literatura dramatyczna), Lach Szyrma (język francuski) i Jan Trojanowski (tańce).

Ze sztuki. W niedzielę zostanie otwartą w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych zbiorowa wystawa art. Ryszarda Gawlikowskiego.

(ch) **Jubileusz Rembrandta** (ur. 1606) obchodzić będą bardzo uroczyście Amsterdam i Leyda w lipcu b. r. Przy tej sposobności wydaną będzie biblia, zawierająca jako ilustracye 200 reprodukcyj obrazów, akwafort i rysunków mistrza. Cena jej wynosić będzie 20 guldenów holenderskich.

(ch) **Frank Wedekind**, znany i osławiony autor dramatyczny („Hidalla" i inne delikatesy) ożenił się z p. Tilly Niemann-Neves, aktorką jednego z teatrów berlińskich. Świadkiem ślubu był znany również berliński surowy cenzor teatralny, tajny radca v. Glasenapp. Podróż poślubną odbyli młodzi państwo do Norymbergii, gdzie razem odegrali w „Intimes Theater" najnowszą sztukę Wedekinda p. t. „Totentanz", odbywającą się w... domu publicznym. Prawdziwie wedekindowskie „pomysły"!

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę, po raz pierwszy (nowość): „Odwieczna baśń", poemat dramatyczny w 3 aktach St. Przybyszewskiego. Nowe dekoracye, nowe kostiumy.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu — na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej — po raz dziewiąty „Piękna Marsylianka", sztuka w 4 aktach P. Bertona.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem — na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej — po raz czwarty (nowość) „Tyrolka", operetka w 3 aktach Eyslera.

W poniedziałek o godzinie pół do 4 po południu „Kopciuszek", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Górnera, przerobił Ad. Walewski.

W poniedziałek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi (nowość) „Odwieczna baśń", poemat dramatyczny w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego. Nowe dekoracye i kostiumy.

We wtorek po raz piąty (nowość) „Tyrolka", operetka w 3 aktach Edm. Eyslera.

We środę po raz trzeci (nowość) „Odwieczna baśń", poemat dramatyczny w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego. Nowe dekoracye, nowe kostiumy.

W dzień premiery.

(„Odwieczna baśń". — Poemat dramatyczny Stanisława Przybyszewskiego).

Lwów zna ze sceny Przybyszewskiego jako autora dramatów: „Dla szczęścia", „Złotego Runa" i „Śniegu". Zna go także jako poetę wizyonera i ekstatyka, snującego przędziwa rozgorączkowanej wyobraźni koło jednego tylko problemu — życia seksualnego. Dramaty te, to walka mózgu, który przestał panować nad swymi organami, z odwiecznym wrogiem — żądzą ciała, przedstawioną w postaci kobiety-demona, kobiety-wampira, wgryzającej się w najgłębsze tajnie intelektu — to rozpasany „Taniec miłości i śmierci", wciągający w zawrotne głębie człowieka-narzędzie w rękach druzgocącego Fatum — które staje się jego przeznaczeniem, bezlitosnem i krwawem.

Dramaty te czerpały treść swą z jednej tylko krynicy. Był nią krzyk duszy nieszczęśliwej, rozpłakanej w Tęsknocie, nie widzącej przed sobą jutra, ani wyzwolenia. Śmierć przychodziła tu jak wybawienie, witana z radością. Wyprowadzała duszę ludzką z więzienia. Uwalniała ją z oków trawiącej żądzy, która deptała zwycięsko słońce życia, każdy jasny jego promień.

Wielki talent Przybyszewskiego, twórcza potęga jego słowa, sprawiły, że jednostronność i monotonia tych tematów, powtarzających się z małemi zmianami we wszystkich niemal utworach scenicznych autora „Złotego Runa" — przeszły przez próbę ogniową widowni i przeszły przeważnie zwycięsko...

Ktokolwiek znał jednak całokształt twórczości Przybyszewskiego, ten odczuć musiał, że działalność ta sceniczna nie wyczerpała do dna tych skarbów, jakie spoczywały na dnie jego duszy.

Filozofia seksualizmu autora „De Profundis", dogmat płciowości — wytworzony rozumowo z średniowiecza, wsparty potężnym wpływem Barbey d'Aurevilla, Ropsa, może nawet Strindberga, przyjęty z zapałem najpierw przez młode Niemcy, później przez młodą Polskę zatrzymał Przybyszewskiego na obranej początkowo drodze

Później życie, obserwowane przez szkła jednostronnego doktrynera, dodało mu wiary w prawdę zasad przez niego głoszonych.

Zdawało się, że poeta nie zbudzi się już nigdy z letargu.

Że talent jego zszarga ostatnie swe strzępy w tym zawrotnym, upajającym Tańcu miłości i śmierci; miłości — wyrastającej, jak zwiędły kwiat z podłoża bagna i próchna — która rozsnuwa się krwawą, fatalistyczną wstęgą poprzez wszystkie koncepcye twórcze Przybyszewskiego.

Nadszedł jednak czas, nie opamiętania się, ale wyzwolenia. Poeta zrzucił z siebie przygniatające go jarzmo. Pokutujące w duszy jego widmo barbarzyńskiego, pierwotnego instynktu krwi, rozpłynęło się w pierwszych brzaskach świtu nowej doby, nowego jutra.

Zwiastunem tej metamorfozy talentu Stanisława Przybyszewskiego jest ostatni jego poemat dramatyczny: „Odwieczna Baśń".

Z kart tej książki wyłaniać się zdaje duchowa sylweta człowieka, który przeżył całą Gehennę cierpienia i męki. Duszę swą wiwisekcyonował w każdym momencie bolu bezbrzeżnego i słuchał jej drgnień najtajniejszych i spojrzał w oczy prawdzie, a teraz do nowego szczęścia wyciągnąć chce ramiona. Znużony walką i orgią biczowanych ustawicznie zmysłów zrozumiał, że poza Astartą i Mayą są także dusze ludzkie, jako białe gołębice, niosące ukojenie i ciszę — poza dramatem instynktu — szersze, głębokie i wielkie zagadnienia bytu ludzkiego.

Nienasycona żądza posiadania, żar myśli płynących w straszliwej sarabandzie wizyj, stopniał tu wszystek w czystej, skrystalizowanej, oczyszczonej z pierwiastków zła — miłości.

Poeta rozpoczyna poemat przedmową — siostrzycą wierną najwspanialszych swych natchnień z „Godziny cudu", z „Epipsychidyona"....

Jesteś radosną nowiną białego dnia — mówi do tej, która odrodziła w nim życie — nowiną białego dnia, co duszę mą rozbudził aby potężniała i rosła, aż hen, gdzie oczy moje sięgnąć nie mogą. Jesteś mi światłem rodzącem, gwiazdą zarania i kwitnącym przepychem nowej wiosny, spełnieniem jej pragnień, dokonaniem jej tęsknot. Jedyna powiernico mej duszy — głośny oddźwięku nieuchwytnych drgnień pomiędzy jej snem a jawą, cudotwórczy Hyzopie, co duszę mą obmył i w nowej sile i czystości dał się jej odrodzić — bądź pochwalona!

„A teraz śmieje się ma dusza szczęściem nie z tego świata — niebo z ziemią związałem — między wszystkiem, co żyje na ziemi, a wszystkiem, co płonie na niebie, zadzierżgnąłem złote struny, a Ty, jedyna kochanko moja, uderz wraz zemną w tę wiekuistą harfę: niech się świat cały rozśpiewa wielką pieśnią o naszej świętej miłości, która jest wszystkiem i w której jest wszystko: „Ty i ja i świat cały".

Rozdźwięczała się więc harfa i płynie z niej pieśń chwilami tak porywająco piękna, że godzi się ją porównać z muzyką — snuje się cudna opowieść o słonecznej Sonce, jasnowłosej małżonce króla, której miłość dziewicza i świeża wyzwoliła go z odmętów życia, wzbudziła w nim siłę do walki „z otaczającą go potęgą zła i ciemności".

Ona to sprawiła, że w duszy królewskiej zajaśniało światło prawdy i piękna, ukazując mu nowe zakony myśli i uczuć. — Ona uczyniła go władcą, takim, jakim go chciał mieć jej ojciec Wityn, starzec-filozof, który pierwszy zasiał w tych duszach młodych i wiośnianych ziarno umiłowania odwiecznego Piękna, ziarno mądrości życia.

Król poślubił Sonkę, a teraz chce złocistą aureolę jej włosów ozdobić koroną monarszą. Dwór, rycerze, z kanclerzem na czele, który w poemacie tym jest antytezą światła, otaczającego Wityna, Króla i Sonkę, przeciwstawieniem sprawiedliwości i prawdy, a wcieleniem fałszu, obłudy, nieprawości i podstępu, walczącego od wieków z duszą jasnego anioła życia — nie chcą dopuścić do tego, aby na tronie ich władców zasiadła Sonka, aby wpływ Wityna krzyżował ich plany i niweczył pracę Zła, któremu służą. Walka ta wypełnia treść poematu. Naprożno Wityn ostrzega króla przed znojem jego misyi odkupienia ludu swego. „Po co przemocą roztwierać im powieki, kiedy ich światło zabija. Nie chcą go, nie pragną". Naprożno błaga go Sonka, aby nie kładł białej, złocistej szaty królewskiej, na swoje i jej barki, bo błotem zbryzgana, a tron królewski „na świecącem próchnie ziemi spoczywa...." „Nie pragnę korony — skarży się Sonka — która duszę mą rwącą się w słonecznem uniesieniu ku wyżynom niebieskim, ku ziemi sthacza, w jej brud i błoto, nie chcę purpury ni tronu, bo czerw go toczy i w proch się rozsypie".

Król wierzy jednak zbyt głęboko w zwycięstwo światła, w moc swej miłości, która daje jej skrzydłom chrobrych orłów potęgę.

„Ślepy w ciemnościach", nawykły do słońca, rozpoczyna bój na śmierć i życie z kanclerzem i jego sojusznikami. Nie omija go żaden grom. Śluby jego z Sonką unieważniono, na życie jej godzono, lud zbuntowany, wypowiada mu posłuszeństwo....

Czarne te męty otaczają go coraz ciaśniejszym kręgiem. Zwycięża je siłą, zgniata przemocą, lecz to zwycięstwo krwią splamione nie daje mu szczęścia. Chciał zniszczyć sporyż, a spalił całe żniwo. Chciał z korzeniami wyrwać zło, a ono wylęga się znów niewidziane, zatruwając wszystko wokół, pleniąc dalej kłamstwo i zdradę. W sercu króla budzi się niepokój. Także to miało być jego zwycięstwo? Taki owoc władzy, którą światło prawdy do tryumfu doprowadzić chciało? Smutne oczy Sonki błąkają się za nim i mówią mu, że ta purpura królewska, pozornem okupiona zwycięstwem, nie da mu nigdy szczęścia. Wróg jego żyje i wiecznie żyć będzie. A w sercu Sonki czeka go inny tron. Nie sięga doń moc kanclerzy. Czekają go skarby swiętych tajemnic miłości, najwyższych upojeń ducha, wyzwolonego z ciemnoty.

Rzuca więc berło monarsze pod nogi tym, których niegdyś odkupić i podnieść zapragnął. Zrzuca płaszcz królewski, który dla duszy jego pokutniczą stał się włosiennicą. Niech wdzieje go ten, kto posiał tu zatruty siew... on, przemożny miłością światła, miłością Sonki, idzie wraz z nią w świetlane wyżyny nie zamąconego już niczem szczęścia.

Taką jest treść „Odwiecznej Baśni". Widząc w niej tylko poemat, dostrzega się przedewszystkiem jego piękno, polegające na bogactwie języka i wyobraźni, snującej nieprzerwane pasmo najwspanialszych przejawów uczucia i natchnienia poety. Niektóre ustępy akcyi, dyalogi pomiędzy Sonka a królem, dorównywają „Godzinie cudu" i „Nad morzem". Wartość „Odwiecznej Baśni" pol[illegible] a jednak wyłącznie na zawartej w niej p[illegible] [illegible]zy zaś ta poezya zwycięży tak so[illegible] [illegible], jak

zwyciężyła czytelnika, czy nie straci nic ze swego uroku w szatach scenicznych, o tem przed premierą sądu wypowiadać nie można. Złowrogie wróżby byłyby przedwczesne...

A. W.

Pierwsza Akademia Umiejętności w Polsce.

(Aleksander Kraushar: Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk 1800—1832. Księga III. Czasy Królestwa Kongresowego (1828—1830); Księga IV. Czasy polistopadowe (1831—1836). Warszawa i Kraków 1905—1906).

Rok 1828 nie zapowiadał się pomyślnie ani dla Towarzystwa przyjaciół nauk, ani dla Królestwa Polskiego. Warszawa pozornie bawiła się i śmiała, baczniejszy jednak obserwator mógł dostrzedz, że pod tą rozeźmianą i roztańczoną powłoką kryły się zarodki niedalekiej katastrofy, która tyle ofiar z krwi i mienia pochłonąć miała. Społeczeństwu polskiemu i naszemu Towarzystwu dokuczał specyalnie, z jakąś niewytłómaczoną zawziętością i lubością, senator Nowosilcow z pomocą nieodstępnego Bajkowa. Opętali oni wszechwładnie W. K. Konstantego, sprowadzając do zera wszelkie jego zamysły, dążące do naprawy naprężonych stosunków; powiększając z dniem każdym przepaść dzielącą brata carskiego od społeczeństwa, na którego postawiono go czele. Towarzystwo przyjaciół nauk, w uścisku serdecznym swego członka-senatora, słabe zaledwie dawało znaki życia. Narażane na bezustanne rewizye biblioteki i zbiorów, odcięte od zagranicznego ruchu umysłowego, dzięki zbytniej „lojalności“ również swego członka, Szaniawskiego, który w roli cenzora niedopuszczał w mury Akademii ani jednego z obcych wydawnictw naukowych — poprzestawać musiało na suchych posiedzeniach sekcyjnych i nużących referatach z zakresu przeważnie archeologii, medycyny, ekonomii i nauk przyrodniczych. Historya i literatura milczą niemal grobowo; nić poezyi snuje dalej Kruszyński, odczytując wiersze w guście:

Sen (miałby mię sen marny kłócić niepokojem)
Tak, on zażartą troskę karmi w sercu mojem.
Wszędzie od niej uciekam, wszędzie jest przy [boku,
Noc była, ziemia w groźnym ukryła się mroku,
Ujrzałem Jezabeli matki mojej cienie,
Pyszne, jako w dzień śmierci, było jej odzienie,
A śmiały dotąd umysł i klęską niezgięty...

Adam Mickiewicz rozgrzewa umysły i serca młodszego pokolenia; gromi zwycięsko na całej linii zimnych i sztucznych klasyków, w Akademii jednak głucho o nim, a — rzecz charakterystyczna — po raz pierwszy wspomniano tutaj nazwisko wieszcza, gdy Hulłak Artemowski nadesłał przekład na „dyalekt małorossyjski“ ballady „Pan Twardowski. Smutne to bardzo, niemniej jednak prawdziwe.

Znany powszechnie sąd sejmowy rozgoryczył jeszcze bardziej gorętsze umysły; nawet osiwiali mężowie z trudnością powstrzymać się mogli od słów ostrej krytyki. Stanowisko w tej sprawie, tyle obchodzącej ogół, generała Wincentego hr. Krasińskiego, zasłużonego członka Towarzystwa, wprowadza w jego mury niepożądany ferment, rodzi niesnaski i przykry rozdźwięk. Polityka, której unikanie statutem zawarowano, przenika do sali obrad uczonego areopagu wszystkiemi porami i wyciska swe charakterystyczne piętno na przemówieniach publicznych prezesa Niemcewicza, otaczanego już i bez tego specyalną opieką węszącego wszędzie zdradę Nowosilcowa. Do najgorliwszych członków Towarzystwa należą zawsze: hr. Skarbek, Brodziński i Lelewel, którego radykalne zapatrywania i związki tajne z młodzieżą nie podobały się wielu kolegom.

Z objawów dodatnich zanotować w tym czasie wypada doprowadzenie do upragnionego celu sprawy pomnika Kopernika: w dniu 17 kwietnia 1828 r., w mieszkaniu Józefa hr. Sierakowskiego, w obecności Feliksa Bentkowskiego i Kazimierza Brodzińskiego, przed pisarzem aktowym Królestwa, prof. Janem Wincentym Bandtkie spisano kontrakt urzędowy z Janem Gregoirem w przedmiocie odlania posągu, według modelu Thorwaldsena, za cenę 50.000 złp., z dostarczonego odlewaczowi materyału surowego (miedzi i „kruszcu dzwonowego“) wagi 23.328 funtów, a choć Gregoire w styczniu 1829 r. zeszedł z tego świata, pozostawił dzieło już zupełnie gotowe, odsłonięciu tedy pomnika nie groziła dalsza odwłoka. Wykonanie projektu medalu, który miał upamiętnić chwilę tak uroczystą, powierzono Oleszczyńskiemu.

Rok następny wionął nadzieją pomyślniejszych czasów: sfery dworskie, mimo podszeptów Nowosilcowa, dawały liczne dowody dobrego usposobienia względem polskiego społeczeństwa; zapowiedź koronacyi Mikoła[illegible] na króla polskiego w Warszawie, oraz otwarcia po dłuższem anti-konstytucyjnem zamknięciu, podwoi sejmowej sali, łagodziła wzajemne antagonizmy, ścierała ostrza pocisków dwóch stron walczących; cenzura spuściła z tonu do tego stopnia, że pozwoliła na wymienianie w prasie wyklętego do niedawna nazwiska Mickiewicza, a prezesa Niemcewicza nie pociągnęła do odpowiedzialności za wygłoszenie ostrej bardzo przemowy na publicznem posiedzeniu Towarzystwa. Dzięki tej zmianie sytuacyi politycznej, mógł pogrzeb senatora Bielińskiego, który tak obywatelskie stanowisko zajął w sądzie sejmowym, zmienić się w olbrzymią, od pogrzebu Staszica w Warszawie niewidzianą, manifestacyę narodową.

Świadkowie naoczni owej jutrzenki nadziei, prof. Skarbek i Tymoteusz Lipiński zapewniają, że dawno już w Warszawie nie panował tak harmonijny, zrównoważony nastrój umysłów jak wówczas, gdy się zbliżała „chwila wielkiego aktu, który miał pojednać naród z królem“. Z pomyślnego prądu, wiejącego w Petersburgu, postanowiła skorzystać i nasza Akademia; na posiedzeniu kwietniowem Towarzystwa uchwalono postarać się o wyjednanie audyencyi, celem przedstawienia prosby o stały roczny zasiłek w kwocie 200 dukatów na nagrody za najlepsze rozprawy, a nadto wykołatać u króla pozwolenie na sprowadzanie pism peryodycznych i dzieł naukowych z za granicy, bez znajomości których prace uczonego zgromadzenia chromały w wysokim stopniu, skazane na przymusowe zasklepianie się w ciasnych ramach jednostronności i brak ciągłości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Michał Rolle.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Komisya przybocznej Rady przemysłowej uchwaliła wczoraj zwrócić się do Rządu w sprawie zapobieżenia brakowi wagonów na kolejach, przyjęła zarazem wniosek upoważniający Rząd, aby na austryackich kolejach prywatnych, których upaństwowienie jest zamierzone, postarał się o pomnożenie wagonów z zapewnieniem uwzględnienia tego zakupna na wypadek upaństwowienia.

OSTATNIA POCZTA.

Przy sposobności otwarcia nowego portu w Warnie wystosował Najj. Pan do ks. bułgarskiego Ferdynanda telegram z życzeniami. Ks. Ferdynand odpowiedział wyrażając podziękowanie za życzenia i zapewniając imieniem Bułgaryi o niezachwianem przywiązaniu do osoby Najj. Pana.

Zapowiedziana wizyta ks. Henryka pruskiego w Wiedniu nastąpi 8 czerwca.

Dla charakterystyki sytuacyi zapisać wypada głosy różnych instytucyj i korporacyj w sprawie stosunku Austryi do Węgier.

I tak: stała komisya Związku przemysłowego w Wiedniu, uchwaliła wczoraj jednogłośnie rezolucyę wyrażającą ks. Hohenlohemu podziękowanie za stanowisko, zajęte przez niego wobec Węgier i zadowolenie z powodu jednomyślnej uchwały Izby posłów.

Wydział krajowy Tyrolu uchwalił rezolucyę, wyrażającą zadowolenie z powodu stanowiska parlamentu w kwestyi węgierskiej i z podziękowaniem dla swego marszałka Kathreina za czynność w tej sprawie, a wydział miejski w Insbruku powziął rezolucyę przeciwko dążeniom węgierskim.

Jak głoszą w Paryżu, rząd poczynił kroki, aby się natychmiast dowiedzieć o wyniku głosowania na konferencyi biskupów; mimo to udało się utrzymać rezultat głosowania w tajemnicy.

Francuska Izba deputowanych odbyła wczoraj pierwsze po przerwie posiedzenie. Przewodniczący ze starszeństwa Passy wygłosił mowę, w której krytykował sposób rządzenia w Republice i żądał więcej wolności, nakoniec wyraził oburzenie, z powodu zamachu madryckiego. Tak samo prezydent ministrów Sarrien wyraził oburzenie z powodu zamachu. Prowizorycznym przewodniczącym wybrano Brissona 398 głosami na 500, a prowizorycznymi wiceprezesami dep. Rabierą i Cailloux. Brisson obejmując przewodnictwo, wygłosił krótką przemowę, w której wskazał na wielkie zwycięstwo republikanów przy wyborach.

Wedle belgradzkich *Nowin*, rozpoczęto ze strony Serbii rokowanie w celu uzupełnienia traktatu z Niemcami, dalej w celu rozszerzenia unii serbsko-bułgarskiej, do której przystąpiłaby także Rumunia.

Belgradzki dziennik *Stampa* donosi, że nieprawdą jest, jakoby w kilku miejscowościach, na wiadomość o dymisyi spiskowców, przyszło do demonstracyi.

Wedle *Biura Reutera* rząd angielski oczekuje oficyalnego uwiadomienia od rządu serbskiego, że spiskowcy zostali spensyonowani i do służby więcej nie powrócą. Po nadejściu takiej noty, będą napowrót podjęte stosunki dyplomatyczne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przesilenie ministeryalne.

Budapeszt, 2 czerwca. O utworzeniu nowego gabinetu w Austryi pisze *Pester Lloyd*: To, co się wydawało najmniej prawdopodobnem, stało się faktem: Austrya otrzymała gabinet parlamentarny. Bar. Beckowi udało się w trzech dniach osiągnąć to, co od lat 15 nikomu się nie udawało. Stał się cud, atoli pomimo zdolności, jakie posiada bar. Beck, nie on jest sprawcą tego cudu, gdyż tylko chęć walki z Węgrami połączyła wszystkie stronnictwa austryackie. Na Węgrzech jednakże rząd, a z nim większość parlamentarna stoją na zasadzie ustaw ugodowych z r. 1867 i nikt nie myśli o zmianie a tem mniej o zasadniczem przeobrażeniu tej ugody. Jeżeli zaś w Austryi sprawa rzeczywiście stoi inaczej, jeżeli nowy Rząd i jego większość parlamentarna chce przeprowadzić polityczną przebudowę Monarchii, to Węgrzy z konieczności na to się zgodzą.

W podobnym duchu piszą i inne dzienniki.

Kraków, 2 czerwca. *(Tel. pr.)*. JE. Korytowski, dymisyonowany Minister skarbu, bawi dziś w Krakowie, zkąd udaje się do Wiednia.

Wydział Towarzystwa tatrzańskiego uchwalił przyznać możliwe ulgi wycieczce uczniów seminaryum nauczycielskiego męskiego ze Lwowa w schronisku Towarzystwa przy Morskiem Oku; przyznać subwencyę 1000 koron na budowę schroniska pod Babią Górą, wypłacić 600 koron ks. Gadowskiemu z Tarnowa tytułem subwencyi na ukończenie budowy Orlej Perci.

Wiedeń, 2 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał profesorowi I. szkoły realnej w Krakowie, Kajetanowi Kosińskiemu tytuł radcy szkolnego.

Wiedeń, 2 czerwca. Szef sekcyi w ministerstwie handlu, Stibral otrzymał wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 2 czerwca. Posłowie Pacak, Kramarz i Zaczek odbyli wczoraj naradę z bar. Beckiem.

Wiedeń, 2 czerwca. Zgromadzenie stolarzy budowlanych Dolnej Austryi uchwaliło jednogłośnie przyłączyć się do ogólnego lokoutu budowlanego.

Londyn, 2 czerwca. Do *Timesu* donoszą z Tokio: Wojsko japońskie zaatakowało Hongin i rozbiło oddziały powstańców koreańskich.

Rząd japoński zamierza niebawem ogłosić Dalny jako port wolny, również miasto Mukden ma być wkrótce otwarte dla wolnego handlu.

Zamach na króla Alfonsa XIII.

Madryt, 2 czerwca. Król odwiedził wczoraj po południu w szpitalu osoby, zranione przy zamachu.

Madryt, 2 czerwca. Ambasada angielska domaga się bezzwłocznego wypuszczenia na wolność aresztowanego wczoraj pod zarzutem współwiny w zamachu Roberta Hamiltona, który, jak ambasada twierdzi, nie jest anarchistą. Prócz tego żąda ambasada, aby rząd hiszpański poniósł koszta leczenia Hamiltona, którego po aresztowaniu zraniono.

Madryt, 2 czerwca. *Epoca* donosi, że przy zamachu zginęło 13 wojskowych i 11 osób cywilnych, ranionych zaś jest ciężko 26 wojskowych i 24 cywilnych a lekko wiele jeszcze innych osób.

Madryt, 2 czerwca. W pół godziny po zamachu zjawiła się deputacya monarchistów katalońskich u króla i królowej i wyraziła im serdeczne życzenia z okazyi ocalenia.

Madryt, 2 czerwca. W miejscowości Sabadell w pobliżu Barcelony policya czyni poszukiwania za dawnem mieszkaniem sprawcy zamachu.

Madryt, 2 czerwca. W programie uroczystości ślubnych poczyniono z powodu zajść ostatnich niektóre zmiany. Zapowiedziany bal nie odbędzie się.

Dotychczas aresztowano 16 osób, podejrzanych o udział w zamachu. Wieczorem trzy osoby aresztowano w chwili, gdy chciały wsiąść do pociągu, odchodzącego do Barcelony.

Madryt, 2 czerwca. Gubernator cywilny Madrytu wręczył swoją dymisyę, której jednakże nie przyjęto.

Madryt, 2 czerwca. *(Ag. Fabra)*. Król zamierzał zrazu osobiście wziąć udział w pogrzebie ofiar zamachu, jednakże na naleganie rządu odstąpił od tego.

Para królewska wczoraj po południu odbyła przejażdżkę po głównych ulicach miasta i wszędzie była owacyjnie witana.

Buciki królowej, które miała w dzień ślubu, są splamione krwią. Dziś rano znaleziono jeszcze na ulicy odłamki bomby, obryzgane krwią, z przylepionymi strzępami ciała ludzkiego.

Rząd zamierza hojnie zaopatrzyć rodziny, pozostałe po ofiarach zamachu.

Madryt, 2 czerwca. Przy olbrzymim udziale publiczności i przedstawicieli władz odbył się wczoraj pogrzeb 8 żołnierzy, ofiar zamachu. Na czele pochodu szli: burmistrz, gubernator wojskowy, członkowie rządu, zastępca króla, liczni gubernatorowie, zagraniczni *attachés* wojskowi, oddziały załogi; następnie deputacye wszystkich stowarzyszeń politycznych. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, księżna Beatryks Battenberg, ks. Walii, ks. Genui, jakoteż deputacya francuska, bawiąca w Madrycie, przysłali na pogrzeb zastępców. Obliczają, że 40.000 osób uczestniczyło w pogrzebie.

Madryt, 2 czerwca. Wczoraj po południu odbył się przy nader licznym udziale publiczności pogrzeb margrabiny Toloza i jej córki, które obie zostały zabite na balkonie domu, z którego bombę rzucono.

Madryt, 2 czerwca. We wszystkich miastach i gminach Hiszpanii ludność urządza manifestacye, aby dać wyraz oburzeniu z powodu zamachu. We wszystkich kościołach odbywają się nabożeństwa dziękczynne z powodu ocalenia pary królewskiej.

Madryt, 2 czerwca. Wieczorem para królewska zjawiła się na balkonie pałacu i była przedmiotem olbrzymiej owacyi.

Barcelona, 2 czerwca. Katalończycy wyrazili gubernatorowi oburzenie z powodu zamachu.

Barcelona, 2 czerwca. Aresztowano tu pewnego agenta podróżującego, podejrzanego o udział w zamachu. Uwięziono go w chwili, gdy wysiadł z pociągu, który przybył z Madrytu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 2 czerwca. Personal tramwayów miejskich rozpoczął wczoraj strejk. W skutek tego tramwaye nie kursują.

Warszawa, 2 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Izba sądowa warszawska otrzymała od ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa okólnik, polecający, aby wszystkie rozprawy w sprawach politycznych odbywały się przy drzwiach otwartych. Tylko wyjątkowo Izba może wydawać polecenie, aby rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Warszawa, 2 czerwca. *(Tel. prywatny)*. Dzienniki donoszą, że kilku niewykrytych dotychczas mankietników oderwało pieczęcie z kościoła w Lesznie. Zaraz rozeszła się po mieście pogłoska, że otwarcie kościoła dokonało się drogą cudu. Przerwano roboty w polu i tłumy poczęły się gromadzić około kościoła i w kościele, gdzie ks. Formanik odprawił nabożeństwo dziękczynne.

Wilno, 2 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Gubernator wileński zawiadomił prezydenta miasta, że na posiedzeniach rady miejskiej rozprawy mają być prowadzone wyłącznie po rossyjsku.

Petersburg, 2 czerwca. *(Tel. pryw.)*. 72 Rusinów w Dumie utworzyło osobną grupę polityczną i łącznie z zamieszkałymi w Petersburgu Rusinami ukonstytuowało ukraiński klub polityczny. Pierwsze zebranie klubu odbyło się pod przewodnictwem posła Szraga (z gubernii czernichowskie). Odczytano telegramy od 300 huculów i grupy Rusinów ze Lwowa. Między innymi przemawiał prof. Hruszewski ze Lwowa, który nakreślił zdobycze polityczne Rusinów w Austryi w ciągu lat 40 i wyraził przekonanie, że Ukraińcy rossyjscy zrobią wszystko, co w ich mocy, celem osiągnięcia praw politycznych. Inni mowcy domagali się powszechnego głosowania według formuły czteroprzymiotnikowej, wprowadzenia języka ukraińskiego do szkół niższych i średnich, nadania włościanom gruntów.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińska, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośba o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. czerwca 1906.

Hotel George'a.

PP. Br. M. Lewartowski z Tartakowa, W. Fibich z Krukienic, K. Jodko z Podola ros., S. Potworowski z Koropca, S. Straszewski z Krukienic.

Hotel Kontinent.

R. B. Oborski z Kijowa.

Hotel Francuski.

P. M. Bredichin z Neapolu.

Grand Hotel.

PP. Hr. W. Olizar z Łopatyna, hr. F. Ożarowski z Łopatyna.

Hotel Imperial.

PP M. Wojciechowski z Krukienic, J. Maniewski z Krużyk.

Hotel Europejski.

P. E. Bulikowski z Wołynia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 2 czerwca 1906.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	570	–	580	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	576	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w $41\frac{1}{2}$ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ $4\frac{1}{2}$	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	–	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 czerwca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·65	99·85
styczeń lipiec	99·60	99·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·35	100·55
kwiecień-październik	100·35	100·55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	159·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	200·—	202·—
„ „ 1864 po 100 zł.	282·75	284·75
„ „ 1864 po 50 zł.	282·75	284·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·90	290·90
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·35	118·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·70	99·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	474·—	477·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	125·60	126·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·50	118·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·55	95·75
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	156·—	158·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·50	211·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·50	210·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·10	96·05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·90	102·90
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·50	99·50
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·95	99·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	108·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	153·75	154·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·65	99·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·—	298·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291·—	300·30
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·70
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·20	99·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	101·55	102·55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	101·—	101·95
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	98·50	98·90
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·95	100·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·60	116·60
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·70	100·65
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99·75	100·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·—	93·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·45	24·45
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	468·—	478·—
Clary 40 zł. m. k.	142·—	152·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	162·—	170·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·—	51·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·—	32·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	204·—	210·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68·—	73·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	309·25	309·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3125·—	3135·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	670·50	671·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	813·—	814·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	561·—	563·50
Galic. banku hip. 200 zł.	572·—	574·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434·50	435·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1662·50	1672·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	553·—	554·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5670·—	5690·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·—	582·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1022·—	1029·—
M. Akcye Przędsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	650·—	654·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	582·—	592·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	575·25	576·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2729·—	2739·—
Schodnicy 500 kor.	606·—	616·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	273·50	275·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$117·22\frac{1}{2}$	$117·42\frac{1}{2}$
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$240·32\frac{1}{2}$	$240·52\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	$95·32\frac{1}{2}$	$95·47\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·25	117·55
Włoskie banki	$95·52\frac{1}{2}$	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·17\frac{1}{2}$	$117·37\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	$2·52\frac{1}{2}$	$2·53\frac{1}{2}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 25.491/VII. b. (4268 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w wadowickim okręgu budowniczym w latach 19⸱6, 1907 i 1908, odbędzie się 13 czerwca 1906 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1906 wynoszą: 18.768 kor. 37 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 maja 1906.

L. cz. E. 345/6 (4246 3—3)

Na żądanie Leiby Rotha odbędzie się dnia 22 czerwca 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 4/12 części realności whl. 212 ks. gr. gm. Babińce koło Krzywcza, składającej się z pgr. 1754/2, 2339/1 i i 2339 3.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 120 kor.

Najniższa cena wynosi 80 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 20 kwietnia 1906.

L. cz. E. 837/5 (5) (4279 2—3)

Dnia 21 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacya realności whl. 106 gminy Laszki królewskie objętej.

Realność oceniono na 5710 kor., przynależność zaś na 300 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3956 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 21 maja 1906.

L. cz. E. IX. 2397/5 (16) (4308)

Dnia 27 czerwca 1906 o godzinie 9 odbędzie się w biurze Nr. 51 tut. sądu licytacya realności lwh. 251 ks. gr. gm. Mackowice z przynależytościami.

Budynek z przynależytościami oceniono na 118 kor., grunt z przynależytościami na 610 kor. 32 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 485 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 12 maja 1906.

(4270 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Czwartek 7 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, napoje, meble restauracyjne i całe urządzenie restauracyi, oraz towary bławatne.

Piątek 8 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian i konfekcya damska.

Sobota 9 czerwca 1906 od 4 do 8 godziny: tanie meble i kilkadziesiąt par męskich bucików.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 maja 1906.

L. cz. E. 540/5 (6) (4316)

Na żądanie małol. Maryanny i Józefa Ciesielków, zastąpionych przez Jana Ciesielkę, odbędzie się dnia 19 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Krościenku, licytacya 1/4 części realności lwh. 174 ks. gr. gm. Szczawnica objętej, wraz z przynależnościami.

1/4 część nieruchomości tej, wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 282 kor. 89 hal.

Najniższa cena wynosi 188 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 16 maja 1906.

L. cz. E. 57/6 (5) (4315)

Na żądanie Wojciecha i Zofii Karpielów, gospodarzy z Krościenka, odbędzie się dnia 23 czerwca 1906 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Krościeku, licytacya ½ realności lwh. 31 ks. gr. gm. Krościenko, Wojciecha Jarząbka własnej, wraz z przynależnościami.

1/2 nieruchomości tej, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 966 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi 644 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 14 maja 1906.

L. cz. E. 3841/5 (8) (4327)

Dnia 6 lipca 1906 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacya realności pod l. kons. 145 w Zamarstynowie położonej, wyk. hip. 240 ks. gr. gm. Zamarstynów objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z komurek, wychodków, parkanu i sztachet.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5582 kor.

Najniższa cena wynosi 2791 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 16 maja 1906.

L. cz E 666/6 (4) (4299)

Zobowiązani Jan i Józefa z Eckertów Małaczyńscy we Lwowie.

Na żądanie Abrahama Schwarza w Gródku Jag., odbędzie się dnia 12 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności objętej whl. 493 ks. gr. gm. Gródek, Jana Małaczyńskiego i Józefy z Eckertów Małaczyńskiej własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, sztachet, 20 drzew owocowych i 9 drzew dzikich.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 13.630 kor., przynależności zaś na 384 kor.

Najniższa cena wynosi 9343 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wymiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek, dnia 16 maja 1906.

L. cz. E. 493 6 (4) (4329)

Na żądanie Leiby Chalfena w Buczaczu, odbędzie się dnia 6 czerwca 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya a) realności obj. wyk. hip. l. 269 ks. gr. gm. Nagorzanka składającej się jedynie z parceli bud. 355 o powierzchni 1 ar. 19 m. stanowiącej obecnie pusty plac, tudzież b) realności objętej wyk. hip. 521 ks. gr. gm. kat. Nagorzanka składającej się z parc. bud. 356 o powierzchni 1 ar. 80 m. i parceli grunt. 758/2 o powierzchni 3 ary.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione, a mianowicie: a) realność objęta whl. 269 ks. gr. gm. Nagorzanka na 476 kor., zaś b) realność objęta whl. 521 ks. gr. tejże gminy na 1920 kor.

Najniższa cena realności obj. 269 ks. gr. gm. Nagorzanka wynosi 317 kor. 34 hal., zaś realności obj. whl. 521 ks. gr. tejże gminy 1280 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 1 maja 1906.

L. cz. E. 1083/5 (4) (4314)

Dnia 28 czerwca 1906 godz. 8 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 11, licytacya realności whl. 72 i 101 ks. gr. gm. Huta stara, bez przynależności.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 125 kor.

Najniższa cena wynosi 84 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 20 kwietnia 1906.

L. cz. E. 55/6 (7) (4312)

Dnia 21 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Ciężkowicach w biurze Nr. II. licytacya realności whl. 325 i realności lwh. 326 ks. gr. gm. Lipnica wielka.

Realność lwh. 325 oceniono na 2281 koron 74 hal., zaś realność lwh. 326 oceniono na 75 koron.

Najniższa cena realności lwh. 325 wynosi 1521 koron 16 h., zaś najniższa cena realności lwh. 326 wynosi 50 koron.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ciężkowice, dnia 23 maja 1906.

L cz. E. 792/5 (7) (4317)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 4 lipca 1906 godzina 8 rano, licytacya realności lwh. 173, połowy lwh. 355 i 1/4 części lwh. 356 gminy Tatarynów.

Nieruchomości te są ocenione na 2665 koron.

Najniższa cena wynosi 1777 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Komarno, dnia 23 maja 1906.

L. cz. E IX. 2870/4 (35) (4309)

Dnia 27 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności whl. 2119 ks. gr. gm Przemyśl wraz z przynależytościami, a to celem zniesienia współwłasności.

Realność oceniono na 51.566 kor. 20 hal., zaś przynależności na 150 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 51.716 kor. 20 hal.

Nabywca ma przyjąć z policzeniem na cenę najwyższej oferty, następujące ciężary sprzedać się mającą realność obciążające i ce tej realności:

1. wierzytelność Banku hipotecznego we Lwowie w łącznej sumie 24.077 koron 72 hal.,

2. prawo dożywotniego użytkowania 1/6 z połowy tej realności zaintabulowane, na rzecz Chany Todt, a ocenione na 660 kor. 80 h.,

3. wierzytelność Sendera Sohna w łącznej kwocie 3045 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biurze Nr. 30.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 25 kwietnia 1906.

L. cz. E. 120/6 (6) (4313)

Dnia 19 lipca 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya 48/240 części realności lwh. 5 ks. gr. gm. kat. Lipnica wielka.

Nieruchomość tę oceniono na 1386 koron 8 hal.

Najniższa cena wynosi 924 koron 5 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć może każdy chęć kupna mający w sądzie niżej wymienionym, w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ciężkowice, dnia 23 marca 1906.

Konkursa.

Do L. 803/06 (4293 2—4)

Konkurs.

Wydział powiatowy Jaworowski rozpisuje niniejszem ponowny konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego w Wielkich oczach z siedzibą w Wielkich oczach.

Do okręgu tego należą gminy: Wielkie oczy, Kobylnica ruska, Kobylnica wołoska, Fehlbach, Żmijowiska, Wulka żmijowska, Boża wola, Drohomyśl, Budomierz, Hruszów, Kłonice, Szczepłoty, Nahaczów, Wilcza góra, Świdnica i Skolin z ludnością 11866 dusz na obszarze wynoszącym 1678 klm.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania aptyki domowej.

Do posady tej przywiązaną jest płaca rocznie w kwocie 1000 koron i ryczałt na objazdy w kwocie 500 kor. w miesięcznych ratach z góry płatne.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacyi po jednorocznej zadawalającej służbie.

Kompetenci mają się wykazać:

1) obywatelswem austryackiem,

2) dyplomem doktora medycyny,

3) metryką urodzenia udowadniającą że nie przekroczyli 40 roku życia,

4) znajomością obu języków krajowych t. j. polskiego i ruskiego w słowie i piśmie,

5) najmniej dwuletnią praktyką lekarską,

6) fizyczną zdolnością udowodnioną świadectwem c k. lekarza powiatowego.

Obowiązki lekarzy okręgowych określają instrykcye z 31 grudnia 1891. Nr. 83 Dz. u kr. i z 12 czerwca 1897 Nr. 36 Dz u. kr

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Jaworowie do dnia 1 sierpnia 1906.

Z Wydziału powiatowego

Jaworów, dnia 25 maja 1906.

L. cz. ad Prez. 10.7?5. (4334 1—3)

Konkurs.

Przy c. k. Sądach powiatowych w Czortkowie, Gródku Jagiellońskim i Komarnie jest po jednej posadzie adjunkta sądowego w IX. klasie rangi ze systemizowanemi poborami do obsadzenia.

Ubiegający się o te lub o takie same posady przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych Galicyi ws hodniej, także bez oznaczonego miejsca służbowego, opróżnić się mogące wniosą swoje należycie udokumentowane podania najdalej do 20 czerwca 1906 do dotyczącego Prezydyum sądu kolegialnego.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31 maja 1906.

L. 935/pr. ex 1906. (4328 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej, ewentualnie dwu posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszem konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego leśniczego

w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiedział, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego, jak też ewentualnie i ruskiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej i ochronnej i technicznej wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 30 czerwca 1906 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Kompetenci, należący do kategoryi uprawnionych wedle ust. z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. i. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), nienależący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

C. k. Namiestnik:
jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.
W zastępstwie:
c. k. Nadradca leśnictwa:
Hirsch.
Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.
Lwów, dnia 29 maja 1906.

LW. 51.160/06. (4325)

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, jako zarządca fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych, rozpisuje niniejszem w myśl statutów fundacyi konkurs do losowania czterech premiów. Według ostatniej woli fundatora odsetki od kapitału fundacyjnego mają być podzielone na cztery nierówne premia i przypaść tym czeladnikom rzemieślniczym, którzy je wyciągną z kolei przy losowaniu.

Tegoroczne losowanie odbędzie się dnia 19 lipca 1906 r., przy którem wygrane będą następujące kwoty:

I. premium 1536 koron, II. premium 1280 koron, III. 1024, IV. 768 koron.

Według statutów fundacyi przypuszczeni będą do ciągnienia losów tylko ci czeladnicy, którzy:

a) w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Księstwie są urodzeni i tam przynależni;

b) wyznają religię katolicką, rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku;

c) wyuczyli się według istniejących przepisów rzemieślniczych jakiego rzemiosła i mają uzdolnienie i prawną kwalifikacyę do samodzielnego wykonywania onegoż, dla ubóstwa jednakże nie są w stanie wykonywać swego rzemiosła samoistnie;

d) wykażą moralne zachowanie się świadectwem, wydanym przez właściwy urząd parafialny, a zatwierdzonem we Lwowie i w Krakowie przez c. k. Dyrekcyę policyi, w innych zaś miejscowościach przez właściwego c. k. Starostę powiatowego.

Kto przy dawniejszych losowaniach uzyskał premium, ten od udziału w losowaniu jest wykluczonym. Również wykluczeni są od korzystania z dobrodziejstw tej fundacyi i nie mogą być przypuszczeni do losowania ci pomocnicy przemysłowi (czeladnicy), którzy zajęci są w przemysle, nie podpadającym pod pojęcie rękodzieła czyli rzemiosła, lub w takim przemyśle, choćby nawet rękodzielniczym, którego samoistne wykonywanie nie wymaga założenia i utrzymywania własnej osobnej pracowni rzemieślniczej czyli warsztatu, jak n. p. murarze, kominiarze, drukarze i t. d.

Czeladnicy, którzy chcą wziąść udział w losowaniu, mają najpóźniej czternaście (14) dni przed losowaniem, t. j. włącznie do dnia 5 lipca b. r. godziny drugiej po południu wnieść odnośne prośby do Wydziału krajowego we Lwowie z dołączeniem dowodów, iż posiadają warunki wyżej oznaczone, a więc z dołączeniem:

1. metryki chrztu; 2. dowodu przynależności do jednej z gmin w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim 3. przepisanego §. 14 noweli do ustawy przemysłowej z 15 marca 1883 (Dz. p. p. Nr. 3) świadectwa nauki i świadectwa pracy; 4 świadectwa ubóstwa i świadectwa moralności, stwierdzonych w sposób powyżej ad a) określony.

Tylko w razie niemożności przedłożenia wymaganego ad 3. oryginalnego świadectwa uzdolnienia, prawna kwalifikacya czeladnika może być udowodnioną świadectwem podpisanem przez pracodawcę i przełożonego Stowarzyszenia przemysłowego, stwierdzającego wyraźnie, że według okazanego lub przechowanego u pracodawcy oryginalnego świadectwa nauki, ubiegający się o przypuszczenie do udziału w losowaniu został dnia . . . . miesiąca . . . i roku . . . . . wyzwolonym na czeladnika . . . i że według okazanych świadectw pracował jako czeladnik u majstrów . . . . przez czas . . . lat . . . i miesięcy . . . a obecnie pracuje u podpisanego majstra.

Wydział krajowy zwraca uwagę, że według uchwały komisyi, powołanej do przeprowadzenia losowania, świadectwa uzdolnienia wypełniane na używanych w dawniejszych latach drukach, nie będą stanowiły dowodu uzdolnienia i prawnej kwalifikacyi do samoistnego wykonywania rzemiosła.

Według uchwały komisyi czeladnicy rzemieślniczy, pracujący w warsztatach kolejowych, przedkładać mają oryginalne świadectwo uzdolnienia, a w razie niemożności przedłożenia takiego świadectwa dotychczas przedkładane poświadczenia nauki i pracy stwierdzone być mają przez przełożonego odnośnego Stowarzyszenia przemysłowego.

Również ci czeladnicy rzemieślniczy, którzy nie udowodnią swej przynależności do jednej z gmin w kraju, nie będą mogli być dopuszczeni do udziału w losowaniu.

Prośby, które nadejdą do protokołu Wydziału krajowego po terminie wyżej oznaczonym, nie będą uwzględnione.

O przypuszczeniu do udziału w losowaniu rozstrzygać będzie Komisya złożona w myśl postanowień statutu fundacyjnego, która także przeprowadzi losowanie.

Kandydatom do losowania dopuszczonym, wydane zostaną karty legitymacyjne, podpisane przez dwóch członków komisyi, zawierające numer porządkowy wykazu losowania, imię i nazwisko kandydata, jakoteż dzień odbyć się mającego losowania.

Czeladnicy, zamieszkali we Lwowie, winni zgłosić się po swoją kartę legitymacyjną osobiście w tutejszym magistracie i udzielić urzędnikowi rozdającemu te karty wyjaśnień, potrzebnych celem sprawdzenia tożsamości osoby, czeladnicy zaś zamieszkali poza Lwowem, mają w podaniu wymienić osobę we Lwowie zamieszkałą, która ich zastąpi przy odbiorze karty legitymacyjnej i przy losowaniu. Karty legitymacyjne rozdane zostaną w tutejszym Magistracie w dniach 14, 15, 16 i 17 lipca b. r., ostatniego dnia tylko do południa, a to w godzinach i w porządku, jaki magistrat oznaczy i oznajmi.

Kto w terminie oznaczonym nie odbierze karty legitymacyjnej, nie będzie tego roku przypuszczonym do losowaniu.

W dniu losowania, t. j. 19 lipca b. r. odbędzie się w lwowskiej katedrze obrządku łacińskiego nabożeństwo za duszę fundatora, na którem wszyscy do losowania przypuszczeni mają być obecni. Po nabożeństwie odbędzie się losowanie w lokalu zgromadzenia lwowskiego Stowarzyszenia czeladzi katolickiej „Skała“, do którego wstęp dozwolonym będzie tylko za okazaniem karty legitymacyjnej. Wygrywający premie zostaną w swoim czasie urzędowem pismem Wydziału krajowego zawiadomieni o warunkach i sposobie wypłacenia wygranych premij.

Według ostatniej woli fundatora wygrywający są obowiązani modlić się za jego duszę, a w rocznicę śmierci jego, t. j. 24 marca każdego roku być na nabożeństwie żałobnem.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 25 maja 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 38/6 (2). (4335)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c k. Prokuratoryi Państwa, że zamieszczone w Nr. 22 czasopisma „Postęp“ z dnia 3 czerwca 1906 artykuł, względnie ustępy artykułu pod tytułem:

„Sojusz „socyalistyczno-żydowski“ na str. 4-tej, w łamie 1-szym i 2-gim w ustępach:

a) od słów: „To jeszcze nic“ do słów: „mowcom nie dowierzają — dalej

b) od słów: „I czy nie jest jasnem“ do słów „dobrobytu i życia“, wreszcie

c) od słów: „nie puśćmy“ do końca.

zawierają znamiona występku z § 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,
S. III.
Kraków, dnia 31 maja 1906.

L. cz. Pr. III. 37/6 (2) (4300)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 11 czasopisma „Bocian“ z dnia 1 czerwca 1906 artykuły, pod tytułem:

1. „Jak się całuje na wsi“ (całe, strona 5, łam 1).

2. „Trudno powiedzieć“ (całe, strona 5, łam 2).

3. „Ma racyę“ (całe, strona 9, łam 1).

zawierają znamiona występku z § 516, u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 30 maja 1906.

Zl. 123. (4271)

Das k k. Ministerium des Innern hat unterm 24 Mai l. J, Z. 3398 M. J, der in Berlin erscheinenden Zeitschrift: „Der Revolutionär“ auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Mai 1906, Pr. 5 6, die Weiterverbreitung der Nr. 2i der Zeitschrift: „Deutsche Tiroler-Stimmen“ vom 23 Wonnemonat (Mai) 1906 wegen des Artikels: „Die Grausamkeit des Schächtens“ in der Stelle von „Den Juden kommt es dabei“ bis „ist gleichbedeutend mit dem Schächten“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Mai 1906, Pr. 8/6, die Weiterverbreitung der Nr. 11 des I. Jahrganges der Zeitschrift: „L'Unione“ vom 23 Mai 1906 wegen des Artikels: „Medaglione patriottico“ in den Stellen „imbastito un processo politico“ bis „scontati a Suben“ und von „a questo martire“ bis „nostro ricordo“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Mai 1906, D. 167/6, die Beschlagnahme und das Verbot der Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Lidove Proudy“ vom 4 Mai 1906 wegen der Stellen von „Mnozi bratri“ bis „z naroda ostranit“ des Artikels; „Hrst organisacnich kapitol“ und von „Nepochopils dosud“ bis „do rad militarismu“ des Artikels: „Zeno“ bestätigt, dagegen bezüglich des Artikels: „Ja protestuji“ die Aufhebuug der Beschlagnahme und des Verbotes der Weiterverbreitung aufrecht erhalten.

Zl. 124. (4296)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1906, Pr. IX. 25/6/2, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „La Plebe“ vom 25 Mai 1906 wegen der Artikel: „Vogliamo distruggere?“; „Gli uomini onesti!“; „Manifesto astensionista ed antimilitarista“; „Il pericolo nero“ nach §§ 65 a, b, 302, 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1906, Pr. I. 193/6, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: „Proletar“ vom 24 Mai 1906 wegen der Stelle von „Zlorad, ktery nejvice“ bis „ve prospech kapitalu ohlupuje“ des Artikels: „Chcem novy lid“ nach §§ 122 a, d, und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1906, Pr. I. 194/6, die Weiterverbreitung der Nr. 26 der Zeitschrift: „Nova Omladina“ vom 26 Mai 1906 wegen des Artikels: „Svycarsko“ nach § 300 St. G. und Art IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1906, Pr. I. 195/6, die Weiterverbreitung der in Schlan in der Druckerei Johann Las gedruckten und im Verlage des K. Stary in Kladno erschienenen fünf Ansichtskarten, welche Karikaturen von Personen des geistlichen Standes darstellen und mit den Aufschriften: 1. „Furt se 'de; Opilstvi“, 2. Pryc s opravou manzelskeho prava! Smilstvo“, 3. „Zavist!“, 4. „Lakomstvi“, 5. „Lid Medved tancici podle noty furt se 'de“ versehen sind, wegen der Illustrationen samt Aufschriften nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 125 (4331)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Mai 1906, Pr. 16/6, die Weiterverbreitung der im Verlage des Schuhmacherbandes in Wien erschienenen, in der Buchdruckerei Wilhelm Seidemann in Teplitz gedruckten nichtperiodischen Druckschrift: „Ein wahres Wort über der Schuhmacherstreik in Teplitz — Pravdive slovo o stavce obuvniku v Teplicich“ wegen der darin vorkommenden Stellen von „und auch deren — a onech“ bis „aber meiden — ale vyhybalo“, ferner „die Meister“ bis „P. Körner nach § 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. VIII 15/5 (6) (4250 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Józefa Kaurowskiego z Nowego Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Mrugałę z Nowego Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 30 stycznia 1906.

L. cz. L. VIII 3/6 (5) (4249 2—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Wrzaszczak w Pyzówce.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Błoniarza w Pyzówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 30 marca 1906.

L. cz. P. 52/6 (4) (4289 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Fedka Czornego w Podborcach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Czornego (starszego) w Podborcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 17 maja 1906.

L. cz. P. 41/6 (5) (4288 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Iwana Iwańca w Czarnuszowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Iwańca w Czarnuszowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 2 maja 1906.

L. cz. P. 206/5 (4) (4287 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Feśkę Konyk w Barszczowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Barabasza w Pikułowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 5 stycznia 1906.

L. cz. L. 1/6 (4281 2—3)

Stefan Olech rolnik z Wulki rosnowskiej uznany umysłowo niedołężnym.

Kurator Michał Pacyniak rolnik z Wulki rosnowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec, dnia 6 marca 1906.

L. cz. P. XI 103/6 (7) (4310 1—3)

Iwan Kohutiak Antoniego z Opryszowiec marnotrawcą uznany, kuratorem jego Bazyli Majdański, Justyna, z Opryszowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 7 maja 1906.

L. cz L. 35/5 (8) (4324)

Za marnotrawnych uznano:

1. Wasyla Szlomę w Krzewicy.
2. Jana i Maryę Cybruchów w Korczowie.
3. Michała Prystupę syna Semka w Korczminie.
4. Kiryła Procyk w Wierzbicy.
5. Feśkę Matwijas w Karowie.
6. Iwana Ostaszewskiego w Korczowie.
7. Paraszkę Jakubowską w Uhnowie.

Kuratorem ustanowiono:

1. Onufrego Ostaszewskiego w Korczowie.
2. Józefa Dzumana w Korczowie.
3. Stefana Prystupę w Korczminie.
4. Konrada Stech w Wierzbicy.
5. Hrycia Baran w Kozowie.
6. Michała Niańko w Korczowie.
7. Andrzeja Reszetyło w Uhnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Uhnów, dnia 30 kwietnia 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV 37/6 (4) (4290 2—3)

Sprostowanie.

Ogłoszony w Nr. 120 edykt przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Janowi Wojdyło (synowi Antoniego) prostuje się w ten sposób, że audyencya do rozprawy odbędzie się dnia 5 lipca 1906 godzina 9 rano w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 29 maja 1906.

L. 777/06 (4295 2—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którzyby po myśli §. 25 ust. not. mieli roszczenia do kaucyi bł. p Bernarda Grossmana jako byłego c. k. notaryusza w Mostach wielkich i Delatynie, ażeby roszczenia te wprzeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Izbie tutejszej tem pe-

wniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym, po upływie powyższego terminu, bez względu na ich roszczenia udzieli się pozwolenia na dewinkulacyę tej kaucyi i wydanie jej osobom ku temu upoważnionym.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 26 maja 1906.

L. cz. C. II 187/6 (4265 3—3)

Przeciw Kiryle Pyszny synowi Mikołaja którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Oddz. II w Turce przez Fedia Marciów pozew o 280 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną zastała w tutejszym Sądzie audyencya do ustnej rozprawy na dzień 5 czerwca 1906 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionego pozwanego ustanawia się ks. Maksymiliana Kalinicza gr. kat. proboszcza w Żukotynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Turka, dnia 3 maja 1906.

Nr. 1014. (4297 2—3)

Edikt.

Vom k. k. Landwehrgerichte in Lemberg wird Leutnant Artur Tambor des k. k. Landwehrulanenregiments Nr. 1, welcher des Verbrechens der Desertion beschuldigt wird, aufgefordert, binnen 90 Tagen sich vor dem obigen Gerichte um so gewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheinens gegen ihn als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren, und die Verhandlung und Urteilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

K. k. Landwehrgericht Lemberg.

Lemberg, am 31 Mai 1906.

L. 607/06 (4294 2—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którzyby po myśli §. 25 ust. not. mieli roszczenia do kaucyi p. Teodora Glixellego jako byłego substytuta, c. k. notaryusza w Kołomyi, Peczeniżynie i Delatynie, ażeby roszczenia te w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Izbie tutejszej tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym po upływie powyższego terminu bez względu na ich roszczenia udzieli się przyzwolenia na dewinkulacyę kaucyi i wydanie jej.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 26 maja 1906.

L. cz. C. I 62/6 (1) (4318)

Przeciw Michałowi Haniszczakowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łące przez Fedia Haniszczaka pozew o zniesienie współwłasności posiadłości objętej whl. 227 gminy kat. Prusy.

Na podstawie pozwu wyznacza się w sądzie tut. w sali Nr. I audyencyę na dzień 13 czerwca 1906 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Haniszczaka ustanawia się pana Iwana Paszko naczelnika gminy w Prusach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łąka, dnia 25 maja 1906.

L. cz. Cw. 938/6 (2) (4305)

Przeciw Jakóbowi Rosenblatowi z Mielnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Pinkasa Hafnera z Mielnicy pozew o 830 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 19 maja 1906 Cw. 938/6 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się pana adwokata dr. Pudlesa w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 21 maja 1906.

L. cz. C. I 141/6 (1) (4320)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Antoniemu Pańko, rolnikowi z Towarni wniósł Mikołaj Litwin, gospodarz z Towarni pozew o zapłacenie 1000 koron zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 11 czerwca 1906 godzina 8 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator p. dr. Fanciszek Rauch adwokat krajowy w Starejsoli będzie go zastępował, dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Starasól, dnia 17 maja 1906.

L. cz. C. I. 51/6 (1) (4323)

Przeciw nieznanemu z życia miejsca pobytu Michałowi Demczakowi ze Stefkowej wniosła Marya Demczak ze Stefkowej skargę o zapłacenie 330 koron.

Ustna rozprawa odbędzie się 12 czerwca 1906 godzina 11 rano.

Kuratorem ustanowiono Michała Iwanickiego Halczyna rolnika w Stefkowej.

C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 26 maja 1906.

L. cz. C. IV 50/6 (1) (4322)

Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Piotrowi Demczakowi z Stefkowej wniosła Marya Demczak ze Stefkowej skargę o zapłacenie 360 koron zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się 12 czerwca 1906 godzina 10 rano.

Kuratorem ustanowiono Michała Iwanickiego Halczyna rolnika w Stefkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 26 maja 1906.

L. cz. C. 127/6 (1) (4319)

Przeciw nieobecnemu Stanisławowi Białkowi rolnikowi z Borzęcina wniosła skargę Katarzyna z Fasulów Badowska rolniczka z Borzęcina o własność parc. bud. lk. 82 gm. Borzęcin zpn.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 15 czerwca 1906 o godzinie 10 i pół przed południem w sali Nr. I

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator Jan Wójcik rolnik z Borzęcina będzie go zastępował, dopokąd się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 29 maja 1906.

L. cz. C. 151/6 (1) (4311)

Przeciw Zofii z Wantuchów Pużyckiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Józefa Pyrciocha w Zagorzanach pozew o zeznanie oświadczenia ze powód ma być zaintabulowany za właściciela realności lwh. 153 gm. Zagórzany.

Na podstawie pozwu wyznaczono audencyę w tut. Sądzie biuro Nr. I na dzień 7 czerwca 1906 9 godzinę rano.

Celem strzeżenia praw Zofii Pużyckiej ustanawia się pana Bolesława Gawrońskiego c. k. not. w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Zofią Pużycką w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 22 maja 1906.

L. cz. C. II. 151/6 (2) (4321)

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Netti Fischbein z Baranowa wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Rachelę Keller z Mielca pozew o 425 koron 64 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się w tutejszym sądzie biuro Nr. 2 audyencyę do rozprawy na 11 czerwca 1906 8 i pół rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana adw. dr. Reichmana w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnobrzeg, dnia 23 maja 1906.

L. cz. C. VII 165/6 (1) (4360)

Przeciw Wenzlowi i Annie Słoń, których miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego S. II. we Lwowie przez Antoniego Hinka, właśc. realn. w Sygniówce pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy hipotecznej 150 złr. a. w. zpn. ze stanu biernego realności whl. 161, 164 i 167 ks. gr. gm. Sygniówka.

Na podstawie pozwu z 19 maja 1906 L. cz. C. VII. 165/6 (1) wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5-go czerwca 1906 godzina 11 przed południem w sali rozpraw Nr. 3 niżej wymienionego sądu.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Wenzla i Anny Słoń ustanawia się pana adwokata dr. Mieczysława Jabłońskiego we Lwowie ul. Brajerowska kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z miejsca pobytu wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział VII.

Lwów, dnia 19 maja 1906.

L. 70.384.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie, c. k. Namiestnictwo, znosząc swe rozporządzenie z 1 maja 1906, L. 55.836, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 23 maja, L. 24.474 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny, co następuje:

Z powodu panującego pomoru zakazuje się wprowadzania świń z powiatów: Banjaluka, Bos. Dubica, Bos. Gradiska, Brčka, Cazin, Dervent, D. Tuzla, Gračanica, Gradačac, Ključ, Ljubuški, Sanskimost, Srebrenica, Zepče i Zvornik.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym z obszarów zamkniętych z powodu zarazy jakoteż żywych świń nie posiadających przepisanej wagi z obszarów wolnych od zarazy obowiązuje i nadal dotychczasowe postanowienie.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje od dnia ogłoszenia w w „Gazecie Lwowskiej“ karane będą według ustawy z 24 maja 1882 (Nr. 51 Dz. u. p.).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1 czerwca 1906.

L. 58.415. (4326 1—3)

Wezwanie.

Do

c. k. adjunkta podatkowego przy oddziale podatkowym c. k. Starostwa w Skałacie.

Teofila Tomaszewskiego.

C. k. galicyjska krajowa dyrekcya skarbu wzywa niniejszem po myśli Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1835 ogłoszonego dekretem byłej Kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 l. 28.289 (zbiór norm. skar. z r. 1835 str. 151) adjunkta przy oddziele podatkowym c. k. Starostwa w Skałacie Teofila Tomaszewskiego, który w dniu 4 maja 1906 wydalił się samowolnie z miejsca służbowego i o miejscu swego pobytu nie doniósł, aby w przeciągu dni 14 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ powrócił do swego miejsca służbowego i zgłosił się w c. k. Starostwie w Skałacie, gdyż w razie przeciwnym uważać się go będzie, jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykreśli się go ze stanu osobowego urzędników względnie adjunktów podatkowych.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 30 maja 1906.

L. cz. C. I 235/6 (1) (4347)

Przeciw Karolinie z Pleśniarskich Petryszyn, Maryannie z Pleśniarskich Pociecha i Katarzynie Pociecha z Bukowska, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Stanisława Wielgosa i Antoninę 1o Pleśniarską, 2o Wielgos z Bukowska pozew o zniesienie prawa wspólnej własności realności whl. 410 ks. gr. gm. Bukowsko.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 czerwca 1906 o 9 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 24 maja 1906.

Spadki.

L. cz. A. 664/3 (7) (4256 2—3)

Marya Dubska zmarła dnia 23 sierpnia 1903 w Rohotynie bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobiercy Piotra Wandyka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem adw. dr. Filipowskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. A. V 162/6 (3) (4213 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Sek. I Oddz. V we Lwowie wzywa wszystkich, którzy jako wierzyciele mają pretencyę do spadku po ś. p. Janie Aleksandrze Rosenstocku zmarłym 19 lutego 1906 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swoich pretensyi zgłosili się w Sądzie w dniu 28 września 1906 o godz. 9 rano w biurze Oddziału sądowego V, lub też do tego dnia na piśmie swoje żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ile by nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłaszanych pretensyi wyczerpany został.

C. k. Sąd powiatowy Sek. I Oddz. V.

Lwów, dnia 1 maja 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 382 Stow. I. 344/2 (4233)

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Spółka oszczędności i pożyczek „Samopomoc“ w Nagorzance ad Jagielnica, Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną z tem, że Stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Nagórzanka 19 marca 1906.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1. dostarczenie swoim członkom pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

2. popieranie tworzenia spółek i Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Dyrekcya składa się z 6 członków, a to:

1. Adama Sliwy, werkmistrza c. k. fabryki tytoniu, jako pierwszego dyrektora;

2. Józefa Samborskiego, gospodarza z Nagórzanki, jako drugiego dyrektora,

3. Pawła Świderskiego, gospodarza z Nagórzanki jako trzeciego dyrektora,

4. Jana Ziobrowskiego, syna Kazimierza, gospodarza z Nagórzanki, jako zastępcy dyrektora,

5. Bazylego Lechkoducha, gospodarza z Nagórzanki, jako zastępcy dyrektora,

6. Józefa Kostyszyna, gospodarza z Jagielnicy, jako zastępcy dyrektora.

Firmę Stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy Stowarzyszenia podpisujący dołączają swe podpisy.

Do ważności zobowiązania potrzeba podpisu dwu członków dyrekcyi lub jednego członka dyrekcyi i jednego zastępcy.

Za zobowiązania Stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie do pięciokrotnej wysokości deklarowanego udziału, o ileby majątek Stowarzyszenia w funduszach wekslowych i udziałach nie wystarczał.

Ogłoszenia Stowarzyszenia winne być podpisane przez Dyrekcyę, zaś w wypadkach §. §. 26, 33, 34, 35 i 52 statutu przez przewodniczącego Rady nadzorczej lub jego zastępcę.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 19 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 394 Stow. I. 78/39. (4306)

Ogłoszenie.

Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano przy firmie: „Galizische Creditbank, reg. Gennossenschaft mit unbeschränkter Haftung in Tarnopol“, że uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Tarnopolu z dnia 16 października 1902 l. cz. E. 4838/2 (1) w sprawie egzekucyjnej c. k. Skarbu państwa przeciw galicyjskiemu Bankowi kredytowemu w Tarnopolu o 2071 kor. 67 hal. dozwolony zarząd przymusowy wskutek uchwały tegoż Sądu powiatowego w Tarnopolu z dnia 28 lipca 1905 l. cz. E. 4838/2 (20) zastanowiony został.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 19 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 384/6 Stow. I. 7. (4303)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 30 kwietnia 1906 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie członków towarzystwa: „Stowarzyszenie oszczędnicze i zaliczkowe I ogólnego Towarzystwa urzędników austr.-węgier. Monarchii w Przemyślu“, odbyte 17 marca 1906 uchwaliło zmianę § 2 statutu w ten sposób, że stowarzyszenie ma obecnie nazwę: „Stowarzyszenie dla oszczędności i zaliczek I ogólnego Towarzystwa urzędników austr.-węgier. Monarchii w Przemyślu“, następnie uchwaliło zmianę ustępu drugiego § 31 statutu i stylistyczne zmiany w innych paragrafach statutu.

Przemyśl, dnia 26 maja 1906.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Ogłoszenie konkursu.

W kasie oszczędności miasta Sambora jest wolna posada naczelnika biur, do której przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 4800 kor. dodatek aktywalny w rocznej kwocie 700 kor. i prawo do 3 dodatków pięcioletnich po 600 kor.

Posada ta nadaną będzie na 1 rok prowizorycznie, po upływie którego może nastąpić stabilizacya.

Warunki nadania posady są następujące:

1. nieprzekroczony 40 rok życia,
2. władanie językami krajowymi w słowie i piśmie i znajomość języka niemieckiego,
3. wykształcenie akademickie i wszechstronna wiedza w zawodzie buchalteryi,
4. odbyta praktyka w Kasie oszczędności lub banku.

Kompetenci z ukończonemi studyami prawniczemi a zarazem i ukończoną akademią handlową mają pierwszeństwo.

Podania o nadanie tej posady należy wnieść do Dyrekcyi Kasy Oszczędności miasta Sambora **najdalej do dnia 25 czerwca 1906.**

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Sambora.

Sambor, dnia 29 maja 1906.

ZMIANA ADRESU!

Sokolnicki & Wiszniewski

obecnie

Fabryka elektrotechniczna

i

zakład instalacyjny

Lwów, ulica Na błonie liczba 38 (dom własny) Telefon 919.

Biura instalacyjne: LWÓW, ul. Akademicka 16. KRAKÓW, plac Maryacki 9.

Adres telegraficzny „**GROM**".

BUDOWA całkowitych stacyj elektrycznych dla miast, gospodarstw rolnych i zakładów przemysłowych.	**WYRÓB artykułów elektrotechnicznych.**
WYRÓB ELEKTRYCZNYCH INSTRUMENTÓW NAUKOWYCH I LEKARSKICH - - -	Wyzyskanie sił wodnych i zastosowanie energii elektrycznej do celów oświetlenia i przeniesienia siły.

Większość znaczniejszych urządzeń elektrycznych w Galicyi wykonała firma „**Sokolnicki & Wiszniewski**" i została już wielokrotnie odznaczona dyplomami honorowymi i medalami złotymi.

Nowy ścienny

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 maja 1906

jest do nabycia

w biurze dzienników Pasaż Hausmana l. 9

po 70 hal.,

na kartonie po 1 kor.

Kołobrzeg nad Bałtykiem.

Pierwszorzędne kąpiele solankowe i borowinowe.

Rozległe przechadzki leśne. Nowe wodociągi źródlane.

Frekwencya w roku 1905 przeszło 20.000 osób. — Sezon trwa od końca maja do końca września.

Nadzwyczajnie skuteczne w chorobach zołzowych, krzywicy albo angielskiej chorobie, blednicy, stawowym reumatyzmie, przewlekłym gośccu, przewlekłem zapaleniu organów trzewowych, w następstwie chorób popołogowych, porażeniach, jakoteż w przewlekłych chorobach skórnych, zapaleniach okostnej i gruźliczych przetokach.

Urządzenia inhalacyjne do usunięcia nieżytu nosa, gardła, krtani i oskrzeli. Kościoły katolicki i ewangelicki w miejscu. — Godziny przyjęć lekarzy kąpielowych w solankach.

Prospekty rozsyłają:

SOLANKI ZWIĄZKOWE (Vereins-Solbad) — NOWE SOLANKI (Neues Solbad). SOLANKI DR. BEHREND'A (Dr. Behrend's Solbad). — SOLANKI CESARSKIE (Kaiserbad). — SOLANKI Ś-TO MARCIŃSKIE (St. Martinsbad).

Niniejszem podaję do wiadomości pp. Przemysłowcom, że poszukuję wspólnika fachowego piwowara, z odpowiednim kapitałem,

dla zbudowania i urządzenia browaru w uroczej i odpowiedniej na to miejscowości w Bessarabii, pow sorokskim, w odległości 15 wiorst od powiatowego miasta Mohilowa Pod., w odległości 2 wiorst od spławnej rzeki »Dniestru«, 100 sążni od stacyi kolej. dla projektowanego przemysłu. Dla budowy kamień, wapno i piasek na miejscu, materyał drzewny stosunkowo tani i w dostawie łatwy, woda dla fabrykacyi piwa na miejscu obfita zródlana, w wyborowym gatunku, jęczmień w całej okolicy produkuje się po większej części li tylko browarny, wysoki gatunek i stosunkowo tani, punkt dla zbytu piwa w całem znaczeniu słowa może być odpowiedni i korzystny. O warunki umowy upraszam zgłaszać się do właściciela majątku Byrnowo p. Grodzkiego, stacya kolejowa, poczta i telegraf „**Oknica**" w odległości 4 wiorst od majątku »Byrnowo« Rosya.



Tłocznie do owoców

Tłocznie do winogron

z podwójnym zaciskiem ręcznym „HERKULES"

Tłocznie hydrauliczne

o silnym cisku

Młyny do owoców i winogron

Kompletne stałe lub przenośne **urządzenia do fabrykacyi moszczów owocowych**

Tłocznie do wyciskania soków owocowych, młyny do jagód

Suszarki na owoce i jarzyny, maszynki do krajania i obierania owoców, najnowsze **samoczynne sikawki** przenośne i na kółkach **„SYPHONIA do winnic, ogrodów, sadów, chmielarń i pól gorczycy**

Pługi do winnic

wyrabiają i dostarczają pod gwarancyą jako specyalność najnowszej konstrukcyi

Fabryka maszyn gospodarczych, lejarnia żelaza i hamernia parowa

Ph. MAYFARTH i Spółka

Wiedeń, II.|1 Taborstrasse Nr. 71.

Nagrodzona przeszło 560 medalami srebrnymi i złotymi.

Ilustrowane cenniki bezpłatnie. Zastępcy poszukiwani.

Ogłoszenie

Rada Nadzorcza POWIATOWEJ KASY ZALICZKOWEJ I OSZCZĘDNOŚCI w Rawie ruskiej, stowarzyszenia zarej. z ograniczoną poręką zawiadamia i zaprasza niniejszem P. T. Członków tejże kasy na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w lokalu własnym w Rawie ruskiej **dnia 16 czerwca 1906** o g. dz. 4 po poł. z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1905.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej Rady nadzorczej ze swych czynności za rok 1905, oraz wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1905.
4. Wybór komisyi szkontrującej z łona Walnego Zgromadzenia, zaczem sprawozdanie tejże komisyi z odbytej rewizyi kasy i zamknięć rachunkowych za rok 1905.
5. Rozdział zysków za rok 1905.
6. Zatwierdzenie wyboru trzech członków Dyrekcyi i ich zastępców na rok 1906, 1907 i 1908.
7. Wybór czterech członków Rady nadzorczej.
8. Wnioski członków.

W Rawie ruskiej, dnia 31 maja 1906.

Z. Stasiniewicz za sekretarza. **A. Thürmann** prezes.

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
	Nr. II.	— zł.	90 ct.
	Nr. III.	1 zł.	10 ct.
	Nr. IV.	1 zł.	20 ct.
Melange cesarska	Nr. V.	1 zł.	40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie,

ulica Teatralna l. 2, naprzeciw Katedry.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dragueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Ustawowo ochronione: Każde naśladownictwo i przedruk karane.

Nieznajomość ustawy nie jest usprawiedliwieniem.



Sędzia: Oskarżony prawie cały swój i ostatni grosz wyrzucił na środki całkiem bezwartościowe i beskuteczne, chociaż Pan przecież, tak jak prawie każdy wiedzieć musiał, że jedynie **Thierrego Balsam i maść centyfoljowa** jedynie są najpewniejszymi, najskuteczniejszymi i nieomylnymi środkami leczniczymi we wszystkich wypadkach i jest to także udowodnionem tysiącami pism dziękczynnych.

Oskarżony: Niestety, dałem sobie wyperswadować i używałem pierwszych lepszych proponowanych mi środków, które były bezwartościowe i bezskuteczne, używałem balsamów fałszowanych, czego teraz żałuję.

Sędzia: Nieznajomość ustawowa nie jest żadnem usprawiedliwieniem. Dlaczego nie sprowadziłeś Pan sobie broszurę z tysiącem świadectw od aptekarza Thierry'ego z Pregrady. którą posyła się każdemu na życzenie bezpłatnie i franco.

Oskarżony: Niestety i ta okoliczność nie była mi znaną.

Sędzia: Tym razem zostaniesz Pan uwolnionym od przestępstwa obowiązkowego przestrzegania zdrowia Pańskiego i rodziny — pod warunkiem jednak, że się poprawisz. Zaniechać ma Pan także sprowadzania i używania wszelkich innych bezwartościowych i bezskutecznych surrogatów i falsyfikatów i ma Pan zawsze używać wyłącznie Thierry'ego balsamu i maści centyfoljowej jako jedynie pewnych i zdumiewająco działających środków. Ustawy zdrowia powinniśmy wszyscy dokładnie przestrzegać a ignorowanie tychże czy to skutkiem nieświadomości czy też zaniedbania z pewnością ciężko karanem będzie przez chorobę lub też przynajmniej przez osłabienie organizmu i konstytucyi

Thierrry'ego balsam i maść centyfoljowa służą do pomocy ludzkości cierpiącej i do ulżenia bolów i chorób — i nie potrzebuje pan więcej cierpieć, jeżeli pan te bardzo tanie środki zawsze posiada w domu i przy sobie ciągle ich używa.

Thierry'ego Balsam jest nieporównanym środkiem przeciw **kaszlowi, katarom, chorobom piersiowym, tuberkulozie, zapaleniom gardła, chrypce, bronchitis, chorobom płuc, wątroby, kurczom żołądkowym, kolkom, zatwardzeniu** szczególnie **influency** etc. i przynosi pewną pomoc i skutek. Cena: 12 małych albo 6 podwójnych flaszek albo też jedna duża **flaszka specyalna z zamknięciem patentowanem kor. 5 franco.**



Thiery'ego maść centyfoljowa jest **non plus ultra** przy wszystkich zastarzałych ranach, zapaleniach, róży, wrzodach i spuchnięciach, abscesach, ranach, karbunkułach, nowotworach, oparzeniach, rankach dzieci etc. zmiękcza i wyciąga wszelkie obce ciało, które dostało się do ciała, jak ołów, szkło, skałki, piasek etc. bez bolu, zapobiega — wcześnie użyta — prawie zawsze zakażeniu krwi i robi zbytecznemi bolesne operacye.

Cena za 2 słoiki franco zł. 3·60.

Broszurę z tysiącami oryginalnemi pismami dziękczynnemi otrzymuje każdy na żądanie gratis i franco.

Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy albo za pobraniem od

aptekarza **A. Thierry** w Pregrada obok Rohitsch Sauerbrunn.

Do nabycia w większych aptekach i drogueryach medycynalnych.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie

Filie:	**Ekspozytury:**
w Krakowie	w Stanisławowie
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach
w Tarnopolu	w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE
(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Ogłoszenie.

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszy kolei lokalnej Lwów(-Kleparów-)Jaworów, odbędzie się we Lwowie, dnia 19 czerwca b. r. o godzinie 11 przed południem w sali c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego (plac Halicki 15).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z przebiegu interesów za rok 1905 (§ 30 p. 1. St.).
2. Sprawozdanie o wynikach ruchu w 1905 roku, jakie osiągnięte zostały przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowych, która prowadzi ruch na naszej kolei.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zbadaniu i zamknięciu rachunków za rok 1905 (§ 30 p. 3 St.).
4. Wniosek Rady zawiadowczej o użyciu czystego zysku (§ 30 p. 5 St.).
5. Wybór komisyi rewizyjnej (§ 30 p. 11 St.).
6. Wybór do Rady zawiadowczej (§ 30 p. 2 St.).

Ci panowie Akcyonaryusze, którzy co najmniej 25 sztuk akcyi posiadają i z prawa głosowania korzystać zamierzają zechcą po myśli § 26 statutów akcye swoje najpóźniej do dnia 11 czerwca r. b. złożyć w c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznym we Lwowie, plac Halicki 15 i w c. k. uprzyw. austr. Banku krajów koronnych w Wiedniu. Złożenie należy dokonać dwiema przez składającego podpisanemi konsygnacyami.

Składający otrzyma jeden egzemplarz konsygnacyi wraz z kartą uprawniającą do brania udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Prawo głosowania może być wykonane przez akcyonaryuszy tak osobiście, jak i przez pełnomocników.

Lwów, dnia 4 czerwca 1906.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.